Nr. 195 (3393) Warszawa, SOBOTA 14 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Do góry nogami

Otrzymaliśmy wczoraj list następujący:

„Szanowny Redaktorze! Przeczytałem przed chwilą artykuł **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** p. t. „Czwarta brygada PPS idzie na wojnę".

Jestem od wielu lat t. zw. piłsudczykiem. Nie zgadzam się z polityką PPS. Uważam, że popełniacie wiele błędów. Uznaję jednak za swój obowiązek napisać do Was, że artykuł **„Kurjera"** jest artykułem obrzydliwym pod względem moralnym. Z P.P.S. i jej przywódcami można nieraz walczyć, raczej — mojem zdaniem — trzeba się **spierać**. Ale do tej walki różnych Idei, różnych pojmowań zagadnienia Polski i polskiej przyszłości wara się wtrącać ludziom, co służyli przed majem **Witosowi**, po maju— **Piłsudskiemu**, co będą służyć — w razie potrzeby — każdej **władzy** o silnej ręce. Pamiętam doskonale artykuły **„Kurjera"** z różnych „epok" historji polskiej, naprzykład z „epoki" koronacji cesarza Karola I gdy dzisiaj ten sam **„Kurjer"**, ta sama kampanja dziennikarzy bez sumienia atakuje **„Robotnika"**, — ja—przeciwnik Wasz ideowy—nie mogę oprzeć się potrzebie oświadczenia, że te ataki — to wywrócenie do góry nogami wszelkich pojęć o moralności w życiu narodu".

List drukujemy — za zgodą autora — bez żadnej zmiany. Człowiek, podpisany pod nim, ma własną kartę w dziejach walki o Niepodległość. W tej chwili jednak nie o niego nam chodzi. Formuła **„do góry nogami"** stosuje się nietylko do „zacnego organu p. posła „sanacji" Marjana **Dąbrowskiego,** stosuje się również **do całej kampanji prasowej obozu konserwatywnego** na rzecz „rewizji Konstytucji", względnie na rzecz „zamachu stanu".

Osobiście należę do młodego pokolenia. Wszedłem do „roboty nielegalnej" dopiero w r. 1909, jako uczniak szóstej klasy gimnazjalnej. Ale to, co było po r. 1909, to wszystko **znam dokładnie** i... umiem na pamięć.

Wiele spraw wolno tuszować, wolno „zapominać" o nich w czasach spokojnego rozwoju. Skoro wszakże na porządku dziennym stanął **problem jutra Polski Niepodległej,** skoro gra idzie o los **Socjalizmu polskiego,** z tą chwilą kończy się „neutralna" pobłażliwość, kończy się „towarzyskie" milczenie o przeszłości.

Któż to dzisiaj głosi ewangelję „zamachową"? Któż to „uczy" nas „interesu państwowego", kto oskarża ruch robotniczy o „egoizm", o „liberum veto"? Ci sami, dosłownie **ci sami ludzie,** którym na imię—**ugoda.**

Rok 1914. Entuzjazm z powodu odezwy Mikołaja Mikołajewicza. „Bukiety róż warszawskich dam". „Mądre" słowa narodowego zaprzańdstwa w Dumie Państwowej. „Piłsudski - bandyta". „W Kielcach legjoniści wieszali dobrych patrjotów". U pioruna — to nietylko endecy głosili te i tym podobne „idee". U pioruna—to „sanacyjny" p. **Sadzewicz** pisał słynny artykuł **„Do łopaty!"** w końcu lipca 1915 r. w ówczesnej **„Dwugroszówce".**

Rok 1917. Liga Państwowości Polskiej. „Rozwiązanie austrjacko- polskie"; „rozwiązanie polsko-pruskie". Rada Regencyjna. „Dostojny" cesarz Wilhelm II — „sprzymierzeniec". I „konwentykle" poufne; i obleśne słowa „mądrości" politycznej pod adresem lewicy: „Wy — romantycy — z motyką na słońce"; potęga mocarstw centralnych; Piłsudski w Magdeburgu. „Słusznie mu się należało". U pioruna, wszak ci „zamachowcy" dzisiejsi, ci ideologowie zamachu przeciw demokracji,—to oprócz młodego p. **Mackiewicza** — ci sami, akurat **ci sami ludzie,** ludzie „trójlojalistycznej" ugody na wszystkie fronty.

Pamiętacie?

Przedtem pomnik Katarzyny II w Wilnie, „neoslawizm", kwiaty, rzucane pod kopyta kozackich koni. Później „delegacje" do Berlina i Wiednia, uroczyste pokłony przed tronem **Hohenzollernów i Habsburgów,** „mądrość stanu", „przenikliwe" zapewniania **w październiku 1918 r.,** w przededniu **Rządu Ludowego,** że „Austrja jest niezwyciężona". Wtedy, gdy Rewolucja niemiecka stała już u wrót!

To samo towarzystwo, wciąż przeświadczone, że stanowi „sól ziemi polskiej", nawołuje dzisiaj **Piłsudskiego** — „magdeburczyka" — do „oktrojowania" Konstytucji, daje nam lekcje „dobrego wychowania" politycznego, pewne własnego tryumfu, zadufane we własnej „czwartobrygadowej" potędze.

Trzeba przeto zerwać wszystkie zasłony frazesów, kopnąć bez ceremonji mdławe posągi bożków konserwatywnej legendy.

Stara **ugoda polska,** to wszystko, co potrafiło być wierne **jednocześnie** trzem „dostojnym monarchom", to wszystko dzisiaj utrwala swój „stan posiadania". **Piłsudski** ma **dla nich i za nich** dokonać dzieła reakcyjnego przewrotu.

Dlatego z przyjemnym uśmiechem na ustach witają wszelkie obelgi i kopnięcia; **kop, pluj, obrażaj, ale przygotuj dla nas władzę!**

Dla tych właśnie powodów my — socjaliści — nie będziemy słuchali ani wyzwisk, ani „syrenich pieśni" **dawnej ugody.** Mamy zgoła inne pojęcia i o Polsce, i o zagadnieniach jej społecznego jutra, i o honorze osobistym. **„Kurjerki", „Czasy", „Słowa"** pragną „postawić do góry nogami" sprawę **stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej.** Próżny trud! W imię „patrjotyzmu" mówiliście do nas ongi: „zaprzestańcie romantyzmu w polityce przeciwko zaborcom!" W imię „patrjotyzmu" mówicie do nas dzisiaj: „zaprzestańcie opozycji wobec planów oktrojowania Konstytucji!"

Wtedy się nie udało, i teraz się nie uda!

„Oktrojowanie" Konstytucji oznaczałoby w praktyce **oddanie Polski w ręce klas, przegranych dziejowo, obcych duchowo walkom minionym, wrogich bezwzględnie sprawie wyzwolenia społecznego.**

Przedtem trzeba złamać **Polską Partję Socjalistyczną.**

Spróbujcie!

Mieczysław Niedziałkowski.

PAKT ROZJEMCZY TURECKO-BUŁGARSEI

Sofja, 13 lipca (P. A. T.). Według doniesień dzienników, rząd turecki zaproponował Bułgarji zawarcie paktu rozjemczego. Rząd bułgarski przyjął tę propozycję i rozpoczął w tej sprawie rokowania, odraczając jednak podpisanie opracowanego już tekstu układu, aby nie dawać powodu do tendencyjnego interpretowania polityki bułgarskiej.

MANIFESTACJA ANTY-WŁOSKA

Wiedeń, 13 lipca (P. A. T.). Pisma donoszą z Insbrucku: Wczoraj urządzili tyrolczycy na górze Isel manifestację przeciwko poświęceniu włoskiego pomnika zwycięstwa w Bosen. Manifestacja miała przebieg zupełnie spokojny.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI

Bar le Duc, 13 lipca. (PAT.) Pociąg pospieszny, zdążający z Paryża, wykoleił się w pobliżu Bar le Duc. Jedna osoba została zabita, 15 zaś odniosło rany, w tem 6—ciężkie.

SMIERĆ 4 OSOB W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ

Londyn, 13 lipca (P. A. T.). W miejscowości Purloy, w pobliżu Croydon, spadł samolot, skutkiem czego dwie kobiety i dwuch mężczyzn ponieśli śmierć na miejscu. Samolot ten używany był jedynie do przewożenia bagażu. Wszystkie 4 osoby zabite należały do personelu lotniska. Leciały one samolotem dla przyjemności.

LOT GWIAŹDZISTY

Paryż, 13 lipca (P. A. T.). Wczoraj, o godz. 12.30, wylądowali we Bourget porucznik Lasalle i chor. Duroyon, po przebyciu ostatniego etapu Lizbona — Paryż. W ciągu pięciu dni lotnicy przebyli około 16 tysięcy kilometrów, dokonawszy raidu gwiaździstego: Paryż — Oslo, Paryż — Madryt, Paryż — Warszawa, Paryż — Rzym i Paryż — Lizbona.

ZWYCIĘSTWO PRAWA

Warszawski Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę „Robotnika" z dn. 3 lipca, zarządzoną przez Komisarjat Rządu za wydrukowanie uchwał Z.P.P.S. o wywiadzie marsz. Piłsudskiego

Wczoraj warszawski **Sąd Okręgowy,** obradując pod przewodnictwem sędziego **Laskowskiego** na posiedzeniu gospodarczym, postanowił — po krótkiej naradzie — uchylić konfiskatę „Robotnika" z dnia 3 lipca, zarządzoną przez Komisarjat Rządu za umieszczenie artykułów: „Wywiad marszałka Piłsudskiego", „Z. P. P. S. wobec wywiadu marsz. Piłsudskiego" oraz „Teror wobec prasy"; uchylić konfiskatę innych pism, które treść uchwał Z. P. P. S. podały do wiadomości publicznej z takimi czy innymi komentarzami.

Z.P.P.S. wobec wywiadu marsz. Piłsudskiego

Uchwały, powzięte na posiedzeniu plenarnym Z.P.P.S. z dn. 2 lipca r. b.

I.

Z. P. P. S. stwierdza, że ustępy istotne wywiadu b. prezesa Rady Ministrów, dzisiejszego zaś Ministra Spraw Wojskowych, marsz. Piłsudskiego, ustępy, mówiące o możliwości „oktrojowania nowych praw w Polsce", zawierają groźbę zamachu stanu przeciw Konstytucji, na wierność dla której marszałek Piłsudski przysięgał parę dni temu wraz z całym Rządem w charakterze Ministra Spraw Wojskowych.

Z. P. P. S. oświadcza, że Polska Partja Socjalistyczna bronić będzie z całą bezwzględnością demokracji i przedstawicielstwa ludowego, wybranego w głosowaniu powszechnym.

Z. P. P. S. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że wywiad marszałka Piłsudskiego wyrządził ciężką szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, uderzając w powagę Państwa i wobec obywateli własnych i wobec świata.

Fakt ukazania się tego wywiadu obciąża również sumienia wszystkich ministrów obecnego Rządu, którzy nie znaleźli w sobie dość charakteru, by przeciwstawić się temu uderzeniu.

II.

Z. P. P. S. oświadcza, że byłoby poniżej jego godności odpowiadać polemicznie na obelgi, któremi zostali obrzuceni w wywiadzie w sposób ogólnikowy, wykluczający ponoszenie konkretnej odpowiedzialności, wszelcy wogóle posłowie trzech Sejmów Rzeczypospolitej, a więc i posłowie socjalistyczni.

Z. P. P. S., świadomy godności, jaką nakłada nań fakt reprezentowania 1.500.000 robotników i chłopów w Polsce, będzie umiał godności tej bronić i nadal, jak dotąd, w odpowiedzi na wszelkie obelgi czy groźby.

URATOWANIE GRUPY VIGLIERIEGO

RZYM, 13 lipca (P. A. T.). Z pokładu „Citta di Milano" otrzymano depeszę iskrową, iż po uratowaniu Mariano i Zappi'ego sowiecki łamacz lodów „Krasin" posuwał się w dalszym ciągu ku grupie Viglieri'ego, według wskazówek, otrzymanych z „Citta di Milano", na podstawie radjotelegramu Viglieri'ego. Ostatecznie o godz. 21-ej „Krasin" dotarł do grupy Viglieri'ego i wziął na pokład wszystkich rozbitków, oraz aeroplan szwedzkiego lotnika Lundberga.

MOSKWA, 13 lipca (P. A. T.). Łamacz lodów „Krasin" rozpoczął poszukiwania Amundsena i Guilbauda, oraz grupy Alessandriniego.

JAK UMARŁ MALMGREN

WIEDEŃ, 13 lipca (P. A. T.). Dwaj uratowani członkowie grupy Malmgrena, Mariano i Zappi, oświadczyli, że Malmgren doznał podczas przymusowego lądowania „Italji" złamania ręki, zaś wkrótce potem odmroził sobie obie nogi. Zmarł on dn. 15 czerwca r. b. w 33-im roku życia.

Dr. Malmgren był znanym meteorologiem.

ZAMACH w JUGOSŁOWIANSKIEM MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

WIEDEŃ, 13 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu, w jugosłowiańskiem Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zjawił się dziś u szefa sekcji Lazicza, kierownika sekcji politycznej, pewien mężczyzna, który wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów do Lazicza. Lazicz padł ciężko ranny na podłogę. Natychmiast po dokonaniu zamachu, sprawca popełnił samobójstwo. Szef sekcji Lasicz został przewieziony do szpitala. Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnych dokumentów. które by pozwoliły ustalić jego nazwisko. Uchodzi za pewne, że chodzi tu o zamach polityczny, dokonany przez macedończyków, ponieważ Lazicz był znany ze swego wrogiego stosunku do organizacji macedońskich.

BIAŁOGRÓD, 13 lipca. (PAT). Jak donoszą tutejsze dzienniki, napastnik, który strzelał dziś do szefa bezpieczeństwa Lazicza, ma być agentem komitetu promacedońskiego. O godz. 13.30 sprawca zamachu żył jeszcze, lecz znajdował się w agonji.

POSIEDZENIE DELEGACJI P. P. S. NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY

Posiedzenie Delegacji PPS. na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny odbędzie się w dn. 1 sierpnia o godz. 11-ej rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Proszeni są o przybycie na posiedzenie wszyscy towarzysze - członkowie Rady Naczelnej PPS., którzy w dn. 1 sierpnia będą w Warszawie.

Sekretarjat Generalny C. K. W.

DOZORCY DOMOWI STOLICY W OBRONIE SWOICH PRAW I SWEGO BYTU

DEMONSTRACYJNY STRAJK POWSZECHNY DOZORCÓW W DN. 17 LIPCA

W czwartek 12 lipca odbyło się w lokalu **Związku Zawodowego Dozorców Domowych** przy ul. Leszno 48 zebranie delegatów dozorców ze wszystkich dzielnic **Warszawy.**

Zebranie — po wysłuchaniu sprawozdania o przebiegu akcji w sprawie warunków pracy i płacy dozorców **uchwaliło jednogłośnie**

proklamować demonstracyjny strajk powszechny dozorców m. Warszawy na dzień 17 lipca (wtorek najbliższy),

o ile do poniedziałku 16 lipca włącznie nie zostanie ustalona nowa umowa zbiorowa.

W poniedziałek, 16 lipca na godz. 8 w. Związek zwołuje do lokalu swego, Leszno 48, wielki wiec w sprawie strajku.

Jeżeli przegramy walkę o ubezpieczenia na starość, przegramy sprawę spokojnego jutra człowieka pracy. MUSIMY PRZETO ZWYCIĘŻYĆ!

Żądajcie, by Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniach na starość!

ZBLISKA I ZDALEKA

PRAWO, A PRACA.

Polskie prawodawstwo Pracy — w szczególności, gdy chodzi o dawny zabór rosyjski — było w chwili zaczątków dzisiejszego państwa polskiego nadzwyczajnie ubogie. W ciągu lat dziewięciu uczyniono wiele w kierunku zbliżenia pod tym względem do Zachodu. Przedewszystkiem pod względem ilościowym. Powstało ustaw robotniczych tyle, że można było zamarzyć o stworzeniu Kodeksu Pracy, jako analogji do Kodeksu Cywilnego. W tej sprawie wydrukowałem przed kilku miesiącami artykuł w „Robotniku" — a dziś z przyjemnością stwierdzam, że myśl, rzucona w dzienniku naszym już urzeczywistniona została. Jeden z młodszych prawników warszawskich, adwokat Józef Bloch wydał świeżo KODEKS PRACY (nakładem księgarni F. Hoesicka) — duży tom, obejmujący wielką ilość ustaw społecznych, usystematyzowaną, zaopatrzoną w spis rzeczy, w objaśnienia bardzo cenne historycznie i praktycznie, w jurysprudencję polską. Jestto wydawnictwo bardzo poważne i cenne, powinno znaleźć miejsce dla siebie w każdym związku zawodowym, powinno zdobyć poparcie „Komisji Centralnej", powinno być przedmiotem wykładów w TUR-e i w projektowanym **wydziale prawnym** tej, tak pięknie rozwijającej się instytucji. Nietylko z obowiązku kronikarskiego, ale i z poczucia żywej radości piszemy na tym miejscu o tej nowej książce, którą zajmie się prasa polska. Musimy w szybkim tempie doganiać Zachód. Musimy stworzyć ustawy, których nasza klasa robotnicza nie posiada dotychczas, a które w całokształcie swoim stworzą jej PRAWO, dziesięć tablic — jak niegdyś w starożytnym Rzymie jej istnienia, jako organizacji prawnej, jako podwaliny demokracji polskiej.

Książki w rodzaju „Kodeksu Pracy" jak i w rodzaju zbiorku „Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dziedziny pracy" (wydawnictwo Ministerjum Pracy) jak wreszcie „Umowy o pracę pracowników umysłowych" (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca r. b. z objaśnieniami Józefa Zagrodzkiego (wydawnictwa Księgarni Robotniczej) — posuwają naprzód nietylko kwestję **poznania tego,** co jest i co obowiązuje, ale posiadają i dynamiczne znaczenie i organizują pożądanie posiadania innych ustaw z tych samych dziedzin. Warsztat Min. Pracy nie zamiera. Opracowuje się na nim inne jeszcze ustawy, tak bardzo potrzebne dla życia i rozwoju klasy robotniczej.

„Kodeks Pracy" — jest wciąż jeszcze marzeniem. Księga, którą ogłosił adwokat J. Bloch nosi ten dumny tytuł — ale to, co pod tym tytułem się kryje — jest tylko fragmentem wielkiej całości. Im klasa robotnicza będzie silniejsza, im bardziej będzie zwarta i solidna, im więcej będzie ważyła w naszym życiu publicznym, tym bliższą będzie chwila, kiedy kodyfikacja polska stworzy „Kodeks Pracy", tak, jak przed stu dwudziestu pięciu laty — zwycięzka po Wielkiej Rewolucji francuskiej **burżuazja** stworzyła Kodeks Cywilny. Rzeczą będzie naszą chwilę tę przybliżyć — i prawa i zdobycze klasy robotniczej skodyfikować w dziele, które, oby mogło odegrać w życiu narodu polskiego rolę podobną tej, jaką — przed stu laty odegrał burżuazyjny kodeks cywilny!

Henryk Bezmaski.

URZĘDNICY

A MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Swojego czasu Międzynarodowe Biuro Pracy zaprosiło do Genewy szereg osobistości, pracujących w organizacjach urzędników państwowych oraz innych urzędników publicznych dla omówienia wytycznych, według których biuro mogłoby badać warunki życia urzędników W wyniku tej konferencji ustalono, że Międzynarodowe Biuro Pracy powinno zbadać przedewszystkiem: strukturę i działalność organów, utworzonych dla utrzymywania kontaktu między urzędnikami publicznemi a władzami: dalej strukturę i działalność kas wzajemnej pomocy oraz pokrewnych instytucyj, utworzonych w poszczególnych państwach przez zrzeszenia urzędników.

WYCIECZKA KRAKOWSKICH KOLEJARZY DO GDANSKA I NA HEL

Komisja Kulturalno - Oświatowa Zw. Z. Z. K. w Krakowie zorganizowała dla swych członków i ich rodzin wycieczkę do **Gdańska i na Hel.**

Wycieczka wyjechała w dniu 28 czerwca b. r., a dnia 29 tegoż miesiąca rano stanęła w **Gdańsku.** Na dworcu kolejowym w Gdańsku oczekiwali tow. tow. z Zarządu Związku kolejarzy i pracowników na wodach Wolnego Miasta Gdańska z tow. posłem **Roggenbuckiem** na czele, którzy przywitali wycieczkę, a następnie zaprowadzili ją do **„Volkstagu"**, gdzie nastąpiło oficjalne przywitanie wycieczki, w sali obrad przez prezydenta **„Volkstagu" tow. F. Spilla.**

W odpowiedzi na przywitanie prezydenta podziękował prezes Koła Z. Z. K. w Krakowie tow. **Mucek,** kończąc swe przemówienie okrzykiem: **„niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu!"**

Następnie przywitał wycieczkę tow. poseł **Roggenbuck,** prezes Związku kolejarzy gdańskich, zaznaczając, że zetknięcie się z kolegami z Polski jeszcze silniej zwiąże solidarność ich Organizacji z Z. Z. K., z którą nawiązali już dawno braterskie więzy.

W odpowiedzi tow. R. **Bator,** członek Zarządu Głównego Z. Z. K. i kierownik wycieczki, podziękował Zarządowi Związku Kolejarzy Gdańskich za przywitanie, a w swem przemówieniu zaznaczył, że tak samo, jak tow. gdańscy — i kolejarze w Polsce walczą z kapitalizmem; wspólna walka już dawno złączyła kolejarzy poszczególnych krajów, którzy są zorganizowani w klasowych związkach. Kończąc wzniósł okrzyk: **„niech żyje międzynarodowa solidarność kolejarzy!"**

Po wstępnem serdecznem przyjęciu przez tow. gdańskich, ci ostatni służyli wycieczce, zapoznając ją z architekturą i stylem budowli gdańskich.

Po zwiedzeniu **Gdańska** wycieczka wyjechała wieczorem **statkiem na Hel;** towarzyszysli jej wszyscy towarzysze z Zarządu Związku Transportowców wraz z rodzinami.

Ze statku wycieczka miała sposobność dokładnie oglądnąć urządzenia portowe, jak również okręty i statki handlowe jak i wojenne. Pozatem statek okrążał brzegi **Sopot, Oliwy i Gdyni.**

Po przyjeździe na Hel nastąpiło serdeczne pożegnanie się z towarzyszami gdańskiemi, którzy tym samym statkiem wrócili do **Gdańska.**

Dnia 30 czerwca b. r. wycieczka zwiedzała **Hel,** a wieczorem odjechała przez Poznań do Krakowa, część wycieczki została w Poznaniu celem zwiedzenia miasta.

Zaznaczyć należy, że największe wrażenie wywarły na uczestnikach wycieczki przyjęcie **w Volkstagu, morze, Hel** i **architektura budowli Gdańska.** W wycieczce brało udział 86 osób.

Mimo przygód, jakie towarzyszyły wycieczce, wszyscy uczestnicy wracali z humorem do domu.

O traktowaniu wycieczki przez czynniki administracji kolejowej na terenie P. K. P. w Gdańsku napiszemy osobno.

DLA WIADOMOSCI P. MACKIEWICZA

„MONARCHISTA PRZED SĄDEM"

Przyzwyczailiśmy się już do „ojcowskich" pouczeń prasy konserwatywnej na temat wszelakich zbrodni t. zw. sejmokracji. Nie od rzeczy więc będzie — w imię równowagi—przytoczyć za **„Republiką"** łódzką „pikantne" sprawozdanie z procesu sądowego w sprawie niejakiego p. Feliksa **Szewczyka,** przedstawiciela miarodajnego ideologji monarchizmu polskiego.

Ten oto p. Feliks **Szewczyk** w sposób niewątpliwie przekonywujący zachwalał w obliczu mieszkańców **Szczercowa** pod **Łaskiem** dobre strony ustroju monarchistycznego:

> Gdy nareszcie doczekamy się monarchji, wszyscy odetchną z ulgą. Król zniesie podatki. Nikt nie będzie płacił!...
>
> Obecny ustrój jest bandyckim ustrojem. Rządzą nami złodzieje. Niech żyje król! Gdy będzie rządził monarcha, to przynajmniej będziemy mieli jednego złodzieja".

Tak perorował p. **Szewczyk** w onym **Szczercowie.** Policja — widocznie „republikańska" — nie poznała się na jego krasomóstwie i.. spisała protokuł. Ale nauka stąd płynie nie bylejaka dla p. St. **Mackiewicza,** redaktora monarchistycznego **„Słowa"** i posła na Sejm Rzeczypospoiltej.

Demagogja wygląda akuratnie tak samo i w demokracji, i w monarchji. A wszak niewiele brakowało, by p. **Szewczyk** został posłem z ramienia „Jedynki".

Sip.

CICHE BOHATERSTWO

Uważamy za bohaterów lotników, odbywających długotrwałe loty lub przelatujących morza i oceany. Istotnie, stawiają oni wszyscy swe życie na kartę, ale bezpośredniego pożytku ludzkość od tych czynów bohaterskich nie ma.

O ile wyżej stoi czyn bohaterski pewnego zwrotniczego, który kosztem własnego życia uratował życie pasażerom pociągu pośpiesznego.

Wypadek ten zdarzył się na jednej ze stacji kolejowych w Styrji. Sygnał wskazywał, że droga dla pociągu pośpiesznego z Wiednia jest wolna, ale w ostatnim momencie zwrotniczy zauważył, że zwrotnica jest źle nastawiona i że katastrofa jest nieunikniona.

Po krótkim namyśle, widząc niebezpieczeństwo, zwrotniczy skoczył na szyny i przesunął zwrotnicę. Pociąg skierował się na właściwy tor, ale nieszczęśliwy zwrotniczy już nie zdążył odskoczyć i zmiażdżony został pod kołami parowozu, osierocając żonę i dwoje dzieci nieletnich.

To ciche bohaterstwo, które nie ma nic wspólnego z sensacją i żądzą sławy, zasługuje więcej na wyróżnienie, niż awanturnicze loty przez oceany, obliczone na reklamę i tani poklask. Bezinteresowna miłość bliźniego o ileż więcej warta, niż ryzykowne awanturnictwo i brawurowanie. Sensacja przemija, ale ciche bohaterstwo przynosi nieobliczalne korzyści ludzkości.

TRAGEDJA W PUSTYNI

Pomiędzy Bagdadem a Bejrutem istnieje komunikacja autobusowa. Niedawno autobus wśród ciemnej nocy zboczył z drogi i zaczął błądzić. Kierowca autobusa, Belgijczyk, bezradnie krążył we wszystkich kierunkach, gubiąc się w bezmiarach pustyni. Również pomocnik kierowcy, jakkolwiek rodowity Arab, nie mógł trafić na właściwą drogę. Po dwudniowem krążeniu zrezygnowano z dalszych poszukiwań, zdając się na łaskę losu. Autobus stał wśród niezmierzonych piasków pustyni.

Ponieważ podróżni zabrali w drogę tylko niezbędne na czas podróży środki żywności i wodę, wkrótce głód i pragnienie zaczęły im doskwierać. Najdokuczliwsze było pragnienie i podróżni, nie zważając na skutki, zaczęli wypijać benzynę. Benzyna miała ten skutek, iż dwuch pasażerów postradało zmysły, a jeden padł od udaru słonecznego. Ten sam smutny los podzieliliby pozostali pasażerowie w liczbie 20, gdyby nie wysłany z Amanu na poszukiwanie zaginionego autobusa samolot, który odszukawszy zabłąkanych podróżnych, po upływie kilku godzin przywiózł im żywność i wodę. Wkrótce także nadążyła wyprawa ratunkowa, która odwiozła nieszczęsną karawanę do Bejrutu.

Wszyscy pasażerowie musieli być odstawieni do szpitala.

„WIADOMOSCI LITERACKIE"

Ukazał się numer 29 „**Wiadomości Literackich**".

Zawiera artykuły i prace następujące:

Stanisława Wygodzkiego — p. t. **Zadania poezji w Polsce dzisiejszej — o zmianę frontu;** Jarosława Iwaszkiewicza — **O porozumienie polsko - ukraińskie — wywiad z Marją Dunin - Kozicką;** Stanisława Holsztyńskiego — **Zapomniany grafoman** (o Bulver - Lyttonie); Ireny Krzywickiej — **Powieść Colette o starości.**

Dalej idą notatki, artykuliki informacyjne, kronikarskie itd. Na szczególną uwagę zasługuje uwaga o książce Zofji Zawiszanki, kurjerki P. O. W. p. t. **Poprzez fronty.**

Z ZAKŁADU UBEZPIECZEN PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w chwili obecnej załatwia roszczenia o świadczenia dla ubezpieczonych. Przedewszystkiem załatwiane są roszczenia o jednorazową odprawę oraz roszczenia o zaopatrzenia starcze.

Prawo do jednorazowej odprawy mają: 1) ubezpieczony, który stał się trwale niezdolny do wykonywania swego zawodu, a nie przebył w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych, 2) wdowa po ubezpieczonym, który nie podjął odprawy ani nie ma prawa do renty z powodu nieprzebycia 60 miesięcy w ubezpieczeniu, o ile nie zaszedł wypadek rozdziału z winy zgłaszającego roszczenie lub rozwodu małżeństwa, o ile śmierć ubezpieczonego nie nastąpiła przed upływem sześciu miesięcy od zawarcia małżeństwa (z wyjątkiem, gdy śmierć została spowodowana przyczynami, które zaszły po zawarciu małżeństwa) lub o ile małżeństwo zostało zawarte z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia, 3) wdowiec, który prócz warunków wyżej wymienionych, jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, nie posiada niezbędnych środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub w przeważającej części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny; 4) w braku uprawnionej wdowy lub wdowca — sieroty do 18 roku życia, względnie do 24 roku życia, o ile odbywają studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, a nawet niezależnie od wieku, o ile są niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności, która istniała przed osiągnięciem 18 roku życia; 5) w braku osób wyżej wymienionych matka, a w braku uprawnionej matki — ojciec, gdy pozostali na utrzymaniu ubezpieczonego wyłącznie lub przeważnie i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa matki względnie ojca może być, na żądanie osób uprawnionych, zamieniona na stałą rentę, obliczoną na podstawie taryfy, zatwierdzonej przez Min. Pracy i Op. Społ.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

FALA UPAŁÓW WE FRANCJI

Francję nawiedziła niebywała fala upałów. W ciągu dnia wczorajszego w Paryżu termometr wskazywał 32° w cieniu. Z Francji południowej donoszą, iż temperatura osiągnęła rzadko notowaną wysokość 40° w cieniu. W ciągu ostatniego tygodnia przy bardzo wysokiej temperaturze notowany jest zupełny brak opadów, co może niekorzystnie wpłynąć na zbiory. W związku z tem poziom wody w rzekach obniża się tak dalece, iż niektóre zakłady i fabryki przemysłowe, operujące siłą wodną, musiały wstrzymać pracę.

UPAŁY NA KRYMIE

Upały na Krymie osiągnęły nienotowany tu dawno stopień. W południe temperatura dochodzi do 55° Celsjusza.

SKUTKI PODWYŻSZENIA TARYFY TRAMWAJOWEJ

Z Rio de Janeiro (Brazylja) donoszą: Podwyższenie taryfy tramwaju, kursującego w Rio de Janeiro i Nictheroy doprowadziło do niebywałych zajść. Rozgoryczony tłum, który zorganizował formalną demonstrację, ruszył początkowo do gmachu dyrekcji, który obrzucono kamieniami. Wielkie szyby wystawowe strzaskane zostały doszczętnie, przechodzący zaś urzędnik dyrekcji tramwajów został pobity. Tłum zawrócił następnie do remizy i zanim policja zdołała przeszkodzić podpalił 18 wagonów linji tramwajowej oraz składy węgla. Wielki pożar, który wszczął się udało się zlokalizować, tłum zaś na widok olbrzyimego pożaru rozproszył się. Krążą pogłoski, iż pewna bezczynność policji w czasie zajść, które wynikły, tłumaczy się niechętnym stanowiskiem rządu wobec podwyżki. Rząd uprzedzał nawet towarzystwo tramwajów, iż nie uważa podwyżki za wskazaną.

ZAWALENIE SIĘ TEATRU

Donoszą z Cuneo (Włochy), iż sklepienie nowowybudowanego teatru zawaliło się, grzebiąc pracujących przy budowie robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 3 trupy i kilkunastu ciężko rannych.

ROZBITKOWIE ANGAMOSA

Mały statek prywatny na pełnym morzu na zachód od Santjago de Chile natrafił na łódź, w której znajdowało się 8 rozbitków z katastrofy „Angamosa". W ten sposób liczba wyratowanych osób załogi „Angamosa" wzrosła do 22. Uratowani rozbitkowie, aczkolwiek zupełnie wyczerpani, znajdują się w pełnym zdrowiu.

ZAWODNY SPADOCHRON

W okolicach Saint - Aignan (Francja) na znacznej wysokości w czasie ćwiczeń lotniczych nastąpiło zderzenie dwuch samolotów. Oba samoloty runęły roztrzaskując się. Jednemu z lotników udało się uratować, drugi mimo prób ze spadochronem, który nie rozwinął się, zabił się.

WYBUCH KOTŁA

Donoszą z Glacier (Brytyjska Kolumbja), iż na linji Canadian Pacific Railway, biegnącej u podnóża Gór Skalistych, na skutek wybuchu kotła lokomotywy zabici zostali maszynista i palacz.

SAMORZĄD STOLICY

ZASIŁKI MIEJSKIE.

Magistrat przyznał kuratorjum ognisk akademickich Polaków z Rusi jednorazowe subsydjum w sumie 2.500 zł. na ogólne cele pomienionego kuratorjum. Patronatowi Tow. Opieki nad więźniami przyznano jednorazowe subsydjum w wysokości 3.000 zł.

Zwiększono jednocześnie kredyt budżetowy na kolonje letnie o 50.000 zł., dotychczasowy bowiem kredyt w budżecie Wydziału opieki społecznej w sumie 300.000 zł., z uwagi na znaczną frekwencję dziatwy na kolonjach letnich — okazał się niewystarczający.

KONWERSJA OBLIGACJI M. WARSZAWY.

W niektórych pismach ukazały się wzmianki, że Magistrat m. Warszawy, rzekomo na skutek interwencji Ministerjum Skarbu, zgadza się na wyższe przerachowanie pożyczek miejskich z r. 1917 i 1919 i że chce jakoby wykupić rok 1917 po 14 zł., rok 1919 po 8 zł., gdy tymczasem właściciele obligacyj wspomnianych żądają: za obl. 1917 r. po 21 zł. 9 gr., a za obl. z r. 1919 po 16.88 gr. za 100 marek.

Jak nas informują ze sfer magistrackich, wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie. Sprawa przerachowania obligów miejskich markowych z r. 1917 dotąd nie jest załatwiona, o wykupie zaś obligów przez Magistrat z wolnej ręki nie może być mowy. Prawdopodobnie dopiero w październiku r. b. sprawą zajmie się Rada Miejska, od której zależy ostateczne załatwienie i ustalenie normy przerachowania, jak również termin konwersji.

UBEZPIECZENIA P. K. O.

SĄ NIEZWYKLE TANIE

Ubezpieczenie P. K. O. na życie prócz wymienionych przez nas poprzednich zalet, mają jedną jeszcze cechę, która sprawia, iż mogą być one naprawdę **powszechne.** Jest to taniość tych ubezpieczeń!

Na skutek tej taniości może korzystać z ubezpieczenia każdy robotnik, zarabiający nawet na minimum egzystencji.

Najmniejsza bowiem składka miesięczna wynosi 3 złote, które każdy pracownik fizyczny i umysłowy nawet najmniej zarabiający może wpłacać bez uszczerbku dla siebie, bez zachwiania swego szczupłego budżetu.

Ubezpieczenie na życie w P. K. O. da każdemu członkowi pracy spokój i zadowolenie. Ubezpieczony wie, że w razie jego śmierci rodzina jego nie pozostanie bez zaopatrzenia. Z tych wszystkich względów ubezpieczenia P. K. O. są ubezpieczeniami z których w pierwszym rzędzie korzystać powinni ludzie pracy.

Informacji w sprawach ubezpieczeń udziela centrala P. K. O. oraz wszystkie urzędy pocztowe i upoważnieni do tego agenci.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wiecz.

Zapisy codziennie od godz. 7 — 9, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, m. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

KRONIKA POLITYCZNA

MIANOWANIA

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 9 b. m. mianował naczelnika Wydziału w Min. Spraw Wewn. **Jerzego Paciorkowskiego** dyrektorem Departamentu w IV stopniu służbowym w Min. Spraw Wewn.; posła na Sejm **Wojciecha Gołuchowskiego** (B. B.) wojewodą lwowskim w IV stopniu służbowym i p. o. szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów **Henryka Józefskiego** wojewodą wołyńskim w IV stopniu służbowym.

Mianowania te już ogłasza wczorajszy Monitor Polski.

KONFISKATA „N. FOLKSCAJTUNG"

Wczorajszy numer „Naje Folkscajtung", centralnego organu „Bundu", został skonfiskowany za opis zajść w fabryce Poznańskiego w Łodzi.

UCHWAŁY PREZYDJUM KLUBU NARODOWEGO

Wczoraj obradowało Prezydjum Klubu Narodowego, które stwierdziło, że stanowisko Klubu w stosunku do wywiadu Marszałka Piłsudskiego oświetlił dostatecznie pos. Trąmpczyński w mowie wygłoszonej w Poznaniu.

Zmiana ustroju powinna być przeprowadzona przez jasne określenie programu, a nie sposobami, które podrywają zaufanie do praworządności i wytwarzają stan niepokoju wewnątrz Państwa.

Następnie dyskutowano nad całością sytuacji politycznej i stwierdzono, że wymaga ona wielkiej czujności ze strony obozu narodowego.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Nota Rządu Niemieckiego, dotycząca podjęcia rokowań handlowych, doręczona ostatnio Poselstwu Polskiemu w Berlinie, zawiera zgodę na uprzednio wyrażoną propozycję Rządu Polskiego spotkania się obu pełnomocników. Sprawa ta jest wyjaśniona między obu Rządami i przypuszczać należy, że spotkanie pełnomocników nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia w Warszawie. Wznowienia pracy w Komisjach nie należy się jednak spodziewać przed ukończeniem ferji letnich.

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Według zasięgniętych przez nas informacji, wątpić należy, czy rokowania polsko - litewskie prowadzone w Warszawie w sprawach komunikacyjnych i ekonomicznych wydadzą jakikolwiek rezultat. Litwini trzymają się w rokowaniach utartej drogi gromadzenia jaknajwiększej ilości przeszkód. **Litwini** w sprawach komunikacyjnych wysunęli zdumiewającą koncepcję, przy której uporczywie obstają, by komunikacja pomiędzy Polską a Litwą odbywała się drogą okrężną przez Łotwę i Niemcy.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się posiedzenie plenarne komisji polsko-litewskiej do spraw gospodarczych i ekonomicznych, na którem miał być podpisany protokuł z przebiegu prac komisji. Jak się dowiadujemy, protokuł nie został podpisany i w związku z tem odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń plenarnych.

Niemożność dojścia do porozumienia w sprawie zamknięcia obrad i podpisania protokułu, należy tłumaczyć usiłowaniem ze strony delegacji litewskiej zrzucenia odpowiedzialności za fiasko obrad warszawskich na polską delegację.

NOWY POSEŁ Z B. B.

Na miejsce posła W. **Gołuchowskiego**, który mianowany został wojewodą lwowskim, wchodzi do Sejmu p. **Birkenmajer**, dziennikarz.

P. HARWAT POSŁEM W FINLANDJI

Poseł polski w Estonji, **Franciszek Harwat**, został mianowany posłem polskim przy Rządzie Republiki Finlandzkiej.

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Podsekretarz stanu M. S. Z. p. Alfred Wysocki przyjął dn. 13 b. m. nowomianowanego posła argentyńskiego w Warszawie p. Roberta Levillier.

ANKIETA O PRZEDSIĘBIORSTWACH KOMUNALNYCH

W dniu 17 lipca r. b., o godz. 11 rano, w Min. Spraw Wewn. odbędzie się konferencja celem ostatecznego ustalenia sprawy ankiety o przedsiębiorstwach komunalnych, w której wezmą także udział przedstawiciele Głównego Urzędu Statystycznego oraz Min. Robót Publ.

ZMIANY W „STRZELCU"

„Kor. War." donosi:

Jak się dowiadujemy, stanowisko generalnego sekretarza w „Strzelcu" obła nazwę Łukomie, gmina Wielki Konoczas stanowisko to piastował p. Dreszer.

ZMIANA NAZW MIAST

Minister Spraw Wewn. zarządził zmianę nazw niektórych miast, a mianowicie: Grodzisk w powiecie Błońskim otrzymał nazwe Grodzisk Mazowiecki, miejscowość Hohenkampf w powiecie Chojnickim woj. pomorskiego otrzymaał nazwę Łukomie, gmina Wielki Konopat Niemiecki w powiecie Świeckim na Pomorzu otrzymała nazwę Konopat Wielki.

NASZE ZADANIA W DZIEDZINIE SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

Walka klasy robotniczej musi się zawsze koncentrować dookoła pewnych konkretnych zagadnień. Nietylko w dziedzinie politycznej, ale i **społeczno - gospodarczej**, trzeba wysuwać hasła, żywotne dla **każdego** robotnika, **dla całego Świata Pracy.** Tylko w ten sposób można mobilizować do walki nietylko ten czy inny związek zawodowy, nietylko pewien odłam robotniczy, ale **cały proletarjat.** Wtedy zwiększy się pewność zwycięstwa, co znowu stwarza atmosferę, umożliwiającą przeprowadzenie zwycięskich walk również o częściowe żądanie poszczególnych zawodów.

W dziedzinie społecznej mamy obecnie przed sobą następujące zagadnienia:

Ośmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenie na wypadek starości i płace minimalne.

Ośmiogodzinny dzień pracy, choć ustawowo zagwarantowany, nie jest przestrzegany, fakty łamania go zwiększają się z dnia na dzień. Ponadto samej zasadzie 8-godzinnego dnia pracy grozi niebezpieczeństwo. Atak angielskiego rządu konserwatywnego na 8-io godz. dzień pracy nie pozostanie bez echa. Memorandum angielskich przemysłowców stało się wyznaniem wiary dla międzynarodowej burżuazji. Najcenniejsza zdobycz proletarjatu z okresu walk rewolucyjnych w łatach 1918 — 20 jest zagrożona.

Ubezpieczenie na wypadek starości jest zabezpieczeniem robotnika przed nędzą ostateczną, często przed śmiercią głodową. Szalone tempo racjonalizacji, która u nas polega głównie na usuwaniu z warsztatów ludzi starych i zastępowanie młodymi, na zmuszaniu robotników do tak intensywnej pracy, że traci się znacznie wcześniej zdolność do pracy, niż dawniej, czyni sprawę ubezpieczenia palącą, naglącą. Ona oczywiście i dawniej istniała, o czem świadczą niezliczone rzesze żebraków, którzy rekrutują się głównie ze starych robotników (zwłaszcza rolnych) chałupników i wogóle ludzi, którym po kilkudziesięciu latach pracy pozostaje tylko kij żebraczy.

Płace minimalne są propagowane dzisiaj na Zachodzie przez przemysłowców, zwłaszcza angielskich, którzy obawiają się konkurencji krajów o znacznie niższych zarobkach robotniczych. Sprawa znalazła już echo na Międzynarodowej Konferencji Pracy. Nastaje dogodny moment, ażeby wystąpić z tem żądaniem i u nas, gdzie większość klasy robotniczej zarabia znacznie mniej, aniżeli wynosi minimum egzystencji, ustalone przez Państwową Komisję dla badania kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Te trzy hasła muszą się stać ośrodkiem walki proletarjatu w najbliższym okresie czasu. Walka ta zespolona być musi z zadaniami nowej konstrukcji wewnętrznej gospodarki. Sprawa **uspołecznienia dojrzałych gałęzi produkcji,** jak cukrownictwo, nafta i węgiel — to **konkretna treść dążeń klasy robotniczej w tej dziedzinie.**

Oto są wyraźne i jasne postulaty, dookoła których trzeba skupić cały Świat Pracy. Są to nietylko hasła, ale zadania na najbliższy okres czasu.

Arba.

WALKA KORFANTEGO Z CHADECJĄ

P. Korfanty, jak wiadomo, doprowadził do rozłamu w Chadecji i do Sejmu obecnego wszedł nie z ogólnej listy Ch. D., lecz z listy specjalnej, stworzonej przezeń na G. Śląsku. Chadecja swoich śląskich ludzi do klubu nie wpuściła i chodzi ta trójka w Sejmie luzem.

Ale i na samym G. Śląsku zaczęła budzić się opozycja przeciwko do niedawna wszechwładnemu tam Wojciechowi. Władze naczelne Chadecji widziały się zmuszone ostatecznie rozstać się z p. Korfantym i wydaliły go ze stronnictwa.

P. Korfanty jednak nie ustępuje tak łatwo. Broni się w „Polonji" jak może. Broni się ale i grozi:

„Pozwalam sobie przestrzec Zarząd Główny przed dalszem zapuszczaniem się w dziedzinę moralności publicznej, aby mnie nie zmusił do oświetlenia moralności niektórych członków Zarządu Głównego i to tych, którzy byli głównymi inicjatorami i propagatorami ostatnich posunięć jego w stosunku do śląskiej Ch. D., a w szczególności do mnie".

Teraz pytanie, „zmuszą go" czy zaprzestaną?

REUMATYZM — WSPOŁZAWODNIKIEM GRUŹLICY

Gruźlica, ten nieubłagany bicz ludzkości, znalazła groźnego współzawodnika w postaci gośćca (reumatyzmu). Że to, co mówię, nie jest bynajmniej zwrotem retorycznym, lecz smutną rzeczywistością, nadomiar złego niewielu tylko lekarzom znaną, — niechaj uzmysłowią cyfry.

Według ostatnio dokonanych w Anglji obliczeń, szkodę, spowodowaną w tym kraju przez reumatyzm, ocenia się na czternaście miljonów funtów rocznie, na którą to zawrotną sumę składa się z jednej strony całość wypłaconych chorym reumatykom zapomóg, wynoszących dwa miljony funtów, z drugiej — stracona bezpowrotnie wartość trzech miljonów tygodni roboczych, ocenianych przeciętnie po cztery funty angielskie.

Podobne dane otrzymujemy i z innych krajów, czujnie śledzących okrutne postępy tego nowego niebezpieczeństwa społecznego, przyczem dziś już nie ulega wątpliwości, że szkody, uczyniona przez gościec, nawet w porównaniu z gruźlicą, wysuwają się pod względem gospodarczym bezwarunkowo na plan pierwszy; dość zważyć, że np. wydatki Berlina, spowodowane przez klęskę reumatyczną, przewyższają ośmiokrotnie ogólne koszty, związane z akcją przeciwgruźliczą, powszechnie uważane wszak dotychczas za bezkonkurencyjne.

Zimmer podaje, że, jak wynika ze statystyk Kas Chorych w Berlinie za ostatnie lata, liczba zachorowań na reumatyzm jest 5,1 razy, zaś liczba dni przechorowanych jest 3 razy wyższa w porównaniu z gruźlicą.

Mniej więcej podobne alarmy na powyższy temat rozlegają się w Anglji, Holandji, Szwecji, Niemczech oraz Austrji. W Szwecji np. według tamtejszych statystyk, 20% kalek zawdzięcza swój los przebytemu gośćcowi.

Niema powodów do złudzeń, jakoby reumatyzm w sposób szczególny oszczędzać miał ludność naszego kraju. Dość przejrzeć pewną liczbę kart pacjentów Kas Chorych, ażeby się wnet zorjentować, że również i u nas reumatyzm daje się ludności we znaki w sposób zgoła zastraszający; jeśli porównamy odnośne rubryki ambulatoryjne tudzież szpitalne, dotyczące z jednej strony zgonów, z drugiej niezdolności do pracy, to z trudem tylko powstrzymamy się od wniosku, że skoro istotnie **gruźlica wykreśla tysiące istnień z listy żyjących, to reumatyzm wykreśla dziesiątki tysięcy z listy pracujących.**

Nie dziw, że zagadnienie gośćca stało się w szeregu krajów cywilizowanych przedmiotem gorliwych i systematycznych badań, przyczem trwale utrzymuje się ono w tym charakterze niejako na porządku dziennym. W wielu krajach powstały specjalne Komitety, poświęcone wyłącznie studjom nad tem cierpieniem, przyczem, gwoli powiązaniu badań w pewną łączną całość, wyłoniono międzynarodowy komitet centralny, urzędujący w Amsterdamie.

Dr. Gustaw Raciążek.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE LOMBARDU MIEJSKIEGO

„Dziennik Zarządu miasta stoł. Warszawy" nadesłał nam następujące wyjaśnienie z prośbą o umieszczenie:

O Lombardzie Miejskim rozpowszechniane są wersje, że nie uwzględnia większych pożyczek pod zastaw cenniejszych przedmiotów i że wogóle szacuje zbyt nisko zgłaszane fanty. W sprawie tej dyrekcja lombardu miejskiego wyjaśnia, że Lombard, w myśl swego statutu, daje pierwszeństwo przedewszystkiem pożyczkom drobnym, oszacowanie zaś przyjętych zastawów, jak wykazało doświadczenie, nie jest wcale niskie, gdyż niejednokrotnie zdarzyło się, że zastawy niewykupione we właściwym terminie i podlegające sprzedaży nie mogły być sprzedane na licytacji za cenę na jaką były oszacowane.

Pozatem rozlegają się utyskiwania, że zastawione w lombardzie miejskim rzeczy podlegać mają często zniszczeniu przez mole. W sprawie tej statut lombardu zastrzega sobie, że za uszkodzenia przez mole odpowiedzialności nie ponosi. Mimo to dyrekcja przestrzega stale publiczność, ażeby składane w lombardzie przedmioty były w stanie czystym i możliwie dobrze opakowane, gdyż nawet najlepszy taksator nie może przy pośpiesznej pracy dojrzeć w garderobie zalążków moli. Niezależnie jednak od tego dokonywuje się często dezynfekcji złożonych przedmiotów przy pomocy aparatów dezynfekcyjnych. Reklamacji na zniszczenia przez mole dyrekcja lombardu dotychczas nie otrzymała.

NORMALIZACJA WYPIEKU CHLEBA

W dniu 18 czerwca r. b. dokonane zostały pod kierunkiem komisji normalizacyjnej pierwsze próby normalizacji przemiału zboża. Żyto dostarczone do przemiału przerobione było na mąkę częściowo 65%, częściowo na 70% według specjalnie w tym celu opracowanych instrukcji i metod.

W dn. 10 lipca r. b. Komisja Normalizacyjna przemiału zbożowego dokonała próbnego wypieku z tej mąki. Wypiek trwał od godz. 7 m. 15 do godz. 15 m. 30. Próbny wypiek dokonany został w mechanicznej piekarni Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, ponieważ warunki techniczne piekarni dają maksimum gwarancji wzorowego higjenicznego wypieku. Wypiek próbny przeprowadzono pod kierunkiem przedstawicieli podkomisji piekarskiej w osobach pp. Karola Wendta, Mieczysława Godlewskiego, Jana Dolińskiego oraz przedstawiciela wydziału oprowizacyjnego Min. Spraw Wewn. Tak zaczyny jak i chleb poddane zostaną badaniom laboratoryjnym.

Z sądów.

SEKRETARZ BUNDU SKAZANY NA 6 MIESIĘCY TWIERDZY

Sąd Okręgowy skazał Berka Goldsteina, sekretarza „Bundu", za odezwy przedwyborcze, w których dopatrzono się szerzenia nieprawdziwych wiadomości, na 6 mies twierdzy.

ŚWIADKOWIE W PROCESIE RYDZEWSKIEGO NA WOLNOŚCI!

Pod przewodnictwem sędziego Kellera Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę środka zapobiegawczego względem 11 świadków, którzy w głośnym procesie Rydzewskiego, skazanego za morderstwo prezydenta m. Łodzi Cynarskiego, pod przysięgą potwierdzili alibi Rydzewskiego, a mianowicie iż w czasie mordu znajdował się na robotach na Konstantynowskiem przedmieściu. Bezpośrednio po zatwierdzeniu wyroku, skazującego Rydzewskiego w I instancji na karę śmierci, w II na bezterminowe ciężkie więzienie, prokurator łódzki Szmidt zarządził zaaresztowanie wszystkich 11 świadków pod zarzutem fałszywego zeznania na szkodę wymiaru sprawiedliwości.

Obrońca oskarżonych, adw. Hofmokl z Łodzi, wniósł przeciwko tej decyzji skargę incydentalną, motywując wniosek o uchylenie aresztu zapobiegawczego tem, że w sprawie Rydzewskiego wniósł skargę kasacyjną i że niezgodne jest z duchem prawa uważać wyrok Rydzewskiego względem świadków odwodowych za prawomocny.

Sąd Apelacyjny uchylił decyzję I instancji i zarządził natychmiastowe wypuszczenie wszystkich oskarżonych na wolność, zaś środek prewencyjny ograniczył do dozoru policyjnego.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI

Od dłuższego czasu zdarzają się w okolicach Woli i dzielnicy żydowskiej częste wypadki zatrucia alkoholem.

Urząd śledczy przeprowadził w tej sprawie ścisłą obserwację i wczoraj rano wykrył w domu przy ul. Stawki 63 tajną gorzelnię, gdzie poza aparatem do pędzenia spirytusu i innemi przyrządami do wyrabiania wódki oraz gotowemi aparatami—znaleziono 2 aerometry do mierzenia ługu, świadczące o tem, iż wódkę zaprawiano ługiem, powodującym zatrucie. Jak dowodzi osad w kotle odpędowym, proceder pędzenia spirytusu uprawiany był w tem miejscu conajmniej od roku.

Aresztowano właściciela mieszkania przy ul. Stawki 63 — **Chaima Brio, Pinkusa Borsuka** (Wolska 97), **Jakóba Handwlisa** (Stawki 63) oraz dozorcę tegożdomu **Franciszka Zatońskiego.**

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy niemieckie i niemiecko-polskie. — Sprawy konstytucyjne.

W związku z rozpoczęciem prac przez nowy Rząd niemiecki, a także w łączności z oświadczeniem prez. Hindenburga wobec nowego posła polskiego w Berlinie, p. Knolla, cały szereg pism polskich snuje rozważania na temat polityki niemieckiej i stosunków polsko - niemieckich.

Jedynie **„Przegląd Wieczorny"** w sposób złośliwy pisze o nerwowym pośpiechu nowego Rządu ku uzyskaniu ewakuacji Nadrenji i o niepowodzeniu akcji niemieckiej w Paryżu. Wedle tego niewybrednego organu premjer Müller kroczy całkowicie śladami nacjonalistów niemieckich i nietyle jest szefem podsekretarza stanu Schuberta, nacjonalisty, ile jego podwładnym.

Tymczasem **„Kurjer Poranny"** stojący chyba dość blisko „Przeglądu", odzywa się o pracach nowego Rządu w zupełnie innym tonie. Chwali postawę Hindenburga wobec Polski, stwierdza ogrom pracy, ciążącej nad rządem „wybitnych jednostek", który nawet w czasie feryj parlamentarnych nie będzie miał chwili wypoczynku, (co świadczyłoby, że nie trzeba dyktatury, ani zamachu na demokrację, by rząd pracował, jeśli chce pracować), mówi o dążeniach do zawarcia umów handlowych z Polską, Litwą i Rosją.

Co do widoków traktatu handlowego z Polską wypowiada się tow. pos. Breitscheid w wywiadzie **„Głosu Prawdy"** bardzo optymistycznie, mniej natomiast wierząc w powodzenie rokowań z Rosją. Lecz oto brukowo - sanacyjny **„Expres Poranny"** powołuje się aż na berlińskiego korespondenta giełdziarskiego organu wiedeńskiego „Neue Freie Presse", by wmówić w swych czytelników, że nowy Rząd niemiecki w sprawie rokowań z Polską w niczem się nie różni od poprzedniego i że będzie równie jak tamten nieustępliwy.

„Warszawianka" wyraża się z uznaniem o przemówieniu Hindenburga, dopatrując się w niem szczerej chęci zakończenia wojny gospodarczej z Polską, co się zaś tyczy dobrych stosunków sąsiedzkich — o których wspomniał Hindenburg — to p. Stroński doradza Niemcom, by jaknajmniej mówiły o zmianie granicy polsko - niemieckiej, a stosunki między obu krajami będą dobre.

Nawet **„Polska Zbrojna"** wita przychylnie oświadczenie Hindenburga i wyraża życzenie, by polityka niemiecka wobec Polski istotnie pokrzyżowała zamiary Litwy i Rosji.

Obok spraw zagranicznych, zajmujących najwięcej miejsca, błąka się jeszcze w prasie echo dyskusji na temat wywiadu z marsz. Piłsudskim, oraz wysuniętej przezeń sprawy Konstytucji. **„Głos Prawdy"** polemizuje ze **„Słowem"** wileńskiem, odrzuca on hasło monarchji, nie dającej żadnej rękojmi dobrych rządów w Polsce. Słuszne to twierdzenie „Głos" uzasadnia wielu niesłusznemi argumentami.

„Gazeta Warszawska" piętnuje nieuczciwość „piłsudczyków" radykalnych w ich stosunku do sprawy Konstytucji. Widzą oni tylko złe obyczaje i zwyczaje sejmowe, ale nie wiedzą zupełnie, czego chcą. Zarzut słuszny, ale to stanowisko „piłsudczyków" pochodzi stąd, że są tylko papugami Piłsudskiego, a nie wiedząc nigdy co myśli i powie Piłsudski, z konieczności są „powściągliwi", dorabiając swe „poglądy" do faktów dokonanych.

„Nasz Przegląd", powołując się na stanowisko P. P. S. w r. 1920 w sprawie wyboru prezydenta, twierdzi, że P. P. S. broni obecnie stanowiska prawicy z roku 1920. Jest to nieprawda. PPS. dziś, jak i w r. 1920 jest za wyborem prezydenta przez specjalnie w tym celu wybranych elektorów.

„Rzeczpospolita" ni stąd, ni zowąd zarzuca tow. Ziemięckiemu, że jako przewodniczący wyłonionej swego czasu przez Rząd p. Bartla Komisji Pracy nie przedłożył sprawozdania z działalności tej Komisji. Autor artykułu zdaje się nie wiedzieć wcale, że tow. Ziemięcki i inni socjalistyczni członkowie Komisji mocą uchwały władz partyjnych złożyli powierzone im urzędy na samym początku prac Komisji. Nie mogli więc złożyć sprawozdania z pracy niewykonanej.

B.

Tow. JÓZEF WÓJCIK

Członek dzielnicy PPS. Nowe Brudno i Pelcowizna, pracownik warsztatów P. K. P. na Nowem Brudnie — zmarł dn. 11 lipca 1928 r.

Cześć Jego pamięci.

Dzielnica PPS. Nowe Brudno i Pelcowizna.

TELEGRAMY

PRACE REICHSTAGU

UCHWALENIE USTAWY AMNESTYJNEJ I USTAWY O ZRÓWNANIU ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH Z KRAJOWYMI W ZAKRESIE UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW

Berlin, 13 lipca. (PAT.) Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem, które było ostatniem przed ferjami letniemi, przed rozpoczęciem dyskusji nad ustawą amnestyjną odesłał szereg projektów ustawodawczych do komisji. Pozatem uchwalony został wniosek niemieckiej partji ludowej, dotyczący się powołania do życia specjalnej komisji dla dalszego wykonywania programu pomocy doraźnej dla rolnictwa. **Następnie przyjęto we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy w sprawie międzynarodowych umów o zrównanie robotników zagranicznych z robotnikami krajowymi w zakresie ubezpieczenia od wypadków.**

Dyskusja nad ustawą amnestyjną obfitowała w szereg burzliwych zajść, w końcu jednak **projekt ustawy o amnestji przyjęty został większością kwalifikowaną w głosowaniu tajnem.** Przeciw ustawie wypowiedziała się bawarska partja ludowa i grupa hanowerczyków. Wszystkie wnioski dodatkowe zostały odrzucone.

Reichstag w dniu dzisiejszym rozpoczyna ferje.

TWORZENIE RZĄDU W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości z Białogrodu rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu są w pełnym toku. Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych gen. Hadżicz został ponownie przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Stanowisko chorwatów w sprawie projektowanego gabinetu pracy nie zostało jeszcze jasno określone. Przewiduje się, że rząd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej jutro zostanie utworzony.

NOWA USTAWA WYBORCZA W GRECJI

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Aten w tych dniach ma ukazać się w „Gazecie Urzędowej“ tekst nowej ustawy wyborczej, na podstawie której na 25 tys. wyborców przypada jeden mandat. Muzułmanie w Tracji tworzą osobną grupę wyborczą, przyczem otrzymają oni 3 mandaty poselskie. Żydzi otrzymają 2 mandaty. Zgłoszenie list musi nastąpić na 10 dni przed terminem wyborów, a więc dnia 3 sierpnia. Policja, żandarmerja, żołnierze i duchowni nie posiadają prawa wyborczego.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE

Wiedeń, 13 lipca. (PAT.) Pismo „Die Stunde“ donosi z kół poinformowanych, że Landsbund wiedeński wycofał swój wniosek w sprawie zapobieżenia wywozowi nierogacizny z Polski do Austrji, ze względu na bezcelowość tej akcji, do której Liga Narodów, będąc w zasadzie przeciwną wszelkim nowym zakazom wwozu, zająćby musiała stanowisko protestujące. Pozatem okazało się, że Austrja nie może obejść się bez importu nierogacizny z Polski, ze względu na wielkie zapotrzebowanie. „Die Stunde“ podkreśla w końcu, że Austrja powinna zawrzeć z Polską nową umowę handlową.

„IZWIESTJA“ O ZNACZENIU WIZYTY GEN. LE RONDA W BUKARESZCIE

Moskwa, 13 lipca. (PAT.). Agencja Tass. Komentując wizytę gen. Le Ronda w Bukareszcie, „Izwiestja“ wskazują, iż Le Rond należy do grupy generałów francuskich, którzy w ostatnich czasach ukazywali się na arenie dyplomatycznej. Wizyta jego w krajach bałtyckich—piszą „Izwiestja“ — była jednym z wysiłków, zmierzających do utworzenia bałtyckiego bloku antysowieckiego. Obecna jego wizyta w Bukareszcie ma zapewne na celu z jednej strony skonsolidowanie rozpadającej się Małej Ententy, z drugiej zaś — doprowadzenie do zbliżenia między państwami Małej Ententy a Polską. Tego rodzaju blok byłby jednocześnie skierowany przeciwko ZSRR i Niemcom i wzmocniłby znacznie stanowisko Francji w południowo - wschodniej Europie.

PROWOKACJA

Katowice, 13 lipca. (PAT). Prezydent komisji mieszanej p. Calonder zwrócił się w swoim czasie do konsula polskiego w Bytomiu, p. dr. Szczepańskiego, a niemiecki konsulat w Katowicach do władz wojewódzkich z zażaleniem, że kilkunastu niemców, zamieszkałych na polskim G. Śląsku, otrzymało w okresie wyborczym listy z pogróżkami. Władze bezpieczeństwa nie mogły natrafić na ślad autora tych listów. Ostatnio, zupełnie przypadkowo urząd skarbowy podczas przeprowadzania rewizji w celu wykrycia przemytnictwa wyrobów tytuniowych u niejakiego Forstera natrafił niespodzianie na 55 gotowych listów, zupełnie identycznych z tymi, które były rozsyłane obywatelom niemieckim. Okazało się więc, że listy te były wrogą prowokacją celem skompromitowania władz polskich.

NOTY RZĄDU NACJONALISTYCZNEGO W CHINACH

Szanghaj, 13 lipca. (PAT). Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że Ministerjum Spraw Zagranicznych zwróciło się do 24 państw z notami, w których proponuje natychmiastową rewizję traktatów z Chinami, istniejących lub już wygasłych.

W nocie, która została przesłana ministrowi pełnomocnemu Francji, rząd nacjonalistyczny przypomina, że trzy konwencje chińsko - francuskie, regulujące ruch graniczny, wygasają w dniu 7 b. m. i proponuje natychmiastowe mianowanie pełnomocników, którzy przeprowadzą rokowania w sprawie nowego porozumienia, opartego na podstawie równości i wzajemnego poszanowania suwerenności obu państw. W międzyczasie rząd nacjonalistyczny wprowadzi w życie przepisy, utrzymując stosunki handlowe na lądzie pomiędzy Chinami a Francją.

PERU - CHILI

Waszyngton, 13 lipca. (PAT.) Do departamentu stanu wpłynęła nota rządu peruwjańskiego, wypowiadająca się za propozycjami Kelloga w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chili a Peru. Rząd chilijski przyjął tę notę już poprzednio. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Peru a Chili zostały przerwane przed 20 laty, po zatargu o Tacua-Arica.

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁOWNEGO T. U. R.

NA SŁOWACZYZNĘ

Wyjazd z Warszawy w sobotę, dn. 14 b. m. o godzinie 21.30. Zbiórka na Odjazdowym Dworcu Głównym o godz. 20.30, sala sprzedaży biletów. Regulamin rozesłany.

W Tatry. Wyjazd z Warszawy 21 b. m. wieczorem. Powrót 29 lub 30 lipca rano. Wycieczka zwiedza Kraków i Zakopane, poczem udaje się na wysokogórską wycieczkę z Zakopanego przez Zawrat, Dolinę Stawów do Morskiego Oka. Nazajutrz — przez Rysy (najwyższy szczyt Polski) na czeską stronę do Popradzkiego stawu.

Dzień następny wycieczka spędza na zwiedzaniu czeskich uzdrowisk· Szczyrba, Smokowiec, Tatrzańska Łomnica, poczem wyrusza na Gerlach (najwyższy szczyt Tatr), Małą Wysoką, Polski Grzebień, przez Roztokę i Wodospady Mickiewicza wraca do Zakopanego Prowadzi tow. **Dubois;** koszt 60 złp.; zapisy do 15 lipca.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra), od dnia 11 — 19 sierpnia. Prowadzi tow. Czesław Kossobudzki. Koszty 60 zł. Zapisy do dnia 1 sierpnia.

Inne wycieczki w b. r. nie są projektowane.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 5 do 7 wiecz.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

STRAJK W PRZEMYŚLE TARTACZNYM W MIKULICZYNIE

Z pośród robotników, pracujących w większych przedsiębiorstwach, najbardziej upośledzonymi są pod względem stosunków pracy robotnicy pracujący w przemyśle drzewnym (tartacznym).

Nietylko kapitaliści i ich pachołkowie, ale również i te czynniki których obowiązkiem jest bronić ustaw socjalnych i chronić pracę, ustawicznie przyczyniają się do tego, **by robotnicy w przemyśle drzewnym pracowali po 12, a nawet 16 godzin na dobę, za tak marnem wynagrodzeniem, że zaledwie wystarcza ono na nędzne odżywianie się, a o zaspokojeniu innych potrzeb wprost nie mogą marzyć. Zarobki od zł. 1.20 do 3.60, która to płaca obejmuje już wykwalifikowanych robotników, są najlepszym tego dowodem.**

Robotnikom w najrozmaitszy sposób uniemożliwia się obronę ich interesów, przedewszystkiem — organizowanie się w związku.

W Mikuliczynie, nad Prutem, Policja Państwowa szykanowała robotników, usiłujących założyć sobie organizacje i, dopiero po złożeniu skargi do wyższych władz, robotnicy mogli założyć Oddział Związku. Postanowili oni wraz z innemi oddziałami Związku, rozpocząć akcję w przemyśle tartacznym na Podkarpaciu o podwyżkę płacy i utrzymanie ustawowego czasu pracy.

Dyrektor tartaku, p. Presser, obcy poddany, stara się wraz z podwładnymi mu, również z zagranicy sprowadzonymi urzędnikami, rozbić organizację, by robotnicy pozostawali jak dawniej na jego łasce. **W tym celu wydalił z pracy tow. Rosińskiego, a na interwencję naszych towarzyszów oświadczył, że miał takie polecenie władz rządowych, gdyż przeciw Rosińskiemu nie ma żadnych zarzutów, jest on dobrym robotnikiem, pracowitym i nic nie zawinił. Gdyśmy się zwrócili do Starostwa w Nadwórnej, stwierdzono tam, że przeciw tow. Rosińskiemu władze państwowe nie mają żadnych zarzutów. Pomimo tego p. Presser w dalszym ciągu nie chciał zgodzić się, by tow. Rosiński powrócił do pracy.**

Robotnicy zażądali przyjęcia tow. Rosińskiego i wprowadzenia dodatku odzieżowego (5%), który p. Presser zniósł, oraz dodatku drożyźnianego, wprowadzonego w ubiegłym roku w innych przedsiębiorstwach. P. Presser dał wówczas znać do władz, że... w jego przedsiębiorstwie wybuchł strajk, a przybyły inspektor pracy i zastępca starosty zdziwili się, przekonawszy się, że robotnicy pracują. Rozpoczęto pertraktacje, które nie wydały żadnego rezultatu, bo p. Presser zgodził się przyjąć tow. Rosińskiego dopiero w jesieni(!), zaś żądania dodatku odzieżowego i drożyźnianego postanowił przedłożyć Radzie Nadzorczej przedsiębiorstwa. Robotnicy w dalszym ciągu pracowali, chcąc przez dalsze pertraktacje o zmianę warunków w całym przemyśle drzewnym — doczekać się polepszenia bytu. Ale p. Presser i niejaki p. Diamand „werkmistrz“ sprowokowali robotników do strajku.

Robotnicy otrzymują z magazynu tartacznego aprowizację na poczet swoich zarobków. Tymczasem **żonie tow. Kulpy odmówiono aprowizacji, a gdy domagała się tego, obrażono ją i przyszło do sprzeczki, za co tow. Kulpie wypowiedziano pracę i po upływie kilku godzin, na polecenie p. Pressera, wydalono bez wypowiedzenia!!** Robotnicy nie mogli już dłużej znosić prowokatorskich rządów p. Pressera, tembardziej, że p. Presser odgrażał się, **że wszystkich robotników powyrzuca i większości robotników wymówił pracę, ogłaszając „redukcję“.**

Strajk rozpoczął się w czwartek, 5 lipca b. r. Robotnicy z dalszych stron rozjechali się do domów.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie publiczne, naprzeciw gminy, pod gołem niebem, przy udziale wielkiej liczby (ponad 1000) robotników i włościan. Uchwalono rezolucję, którą w streszczeniu podajemy:

„Zgromadzeni w dniu 8.VII b. r. robotnicy i obywatele gminy Mikuliczyn stwierdzają, że dyrektor tutejszego tartaku prowokuje robotników, w celu wywołania niepokojów i w rezultacie doprowadził do strajku. **Zarząd tartaku od kilku lat łamie ustawę o czasie pracy, przyniewalając robotników do 16-godzinnej pracy na dobę, wskutek czego ludzie ci opadają z sił, chorują i łatwo ulegają nieszczęśliwym wypadkom przy pracy.**

Zgromadzeni stwierdzają dalej, że Inspektor Pracy w Stanisławowie oraz urzędowe władze administracyjno - polityczne i skarbowe, zamiast bronić tutejszych obywateli przed wyzyskiem zagranicznych kapitalistów, tolerują łamanie ustaw socjalnych i wprowadzają w błąd władze centralne w Warszawie fałszywemi raportami o przemyśle drzewnym oraz przemilczaniem faktów łamania ustaw i wyzyskiwania robotników. Zgromadzeni wzywają Ministerjum Pracy do zbadania stosunków pracy w przemyśle drzewnym i zastąpienia niedołężnych urzędników, którzyby służyli interesom społecznym i państwowym, a nie dyrektorom, przedstawicielom obcego kapitału.

Zgromadzeni domagają się kontroli przemysłu drzewnego przez Ministerjum Rolnictwa i dób państwowych, stosunek dyrektorów tartaków do urzędników, pełniących obowiązki w lasach państwowych, daje robotnikom i obywatelom powód do domysłów, że lasy państwowe eksploatowane są ze szkodą Skarbu Państwa.

Zgromadzeni domagają się kontroli zysków przedsiębiorstw tartacznych. Organizacja robotników przemysłu drzewnego powinna być dopuszczona do akcji kontrolnej.

Zgromadzeni pragną prowadzić na drodze legalnej akcję o polepszenie bytu i dlatego założony tu został Oddział Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce. W tym Związku będziemy, w ramach obowiązujących ustaw, walczyć o szanowanie ustaw socjalnych i odpowiednie warunki płacy i pracy.

Zgromadzeni domagają się od Dyrekcji tartaku przyjęcia z powrotem robotnika Rosińskiego.

Zgromadzeni stwierdzają, że w dniu 3.VII robotnicy skłonni byli do ustępstw i postanowili przeczekać do ogólnej akcji cennikowej, jednak, wskutek prowokacyjnej działalności dyrekcji, doszło do strajku.

Zgromadzeni domagają się od Tow. Akc. „Mikuliczyn“ wycofania dyrektora Pressera i „werkmistrza“ Diamanda, który nie ma żadnych kwalifikacyj na to stanowisko i pracuje tu ze szkodą dla przedsiębiorstwa, a swojem postępowaniem mąci stosunki między firmą a robotnikami.

Zgromadzeni postanawiają wytrwać w strajku i popierać strajkujących, dopóki strajk nie skończy się przez przyjęcie z powrotem do pracy tow. tow. Rosińskiego i Kulpę, oraz przez uwzględnienie żądań ekonomicznych“.

Powyższa rezolucja została przyjęta jednomyślnie przez całe Zgromadzenie, które zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Łódź

STRAJK W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Od kilku dni trwa w Łodzi strajk robotników budowlanych.

Lublin

KŁAMSTWO „KURJERA PORANNEGO“

Wczorajszy **„Kurjer Poranny“** zamieścił notatkę p. t. „Lublin a sztuka“, w której zarzuca Magistratowi, że... nie płaci tantjem autorom, których sztuki grane są w lubelskim teatrze. Notatka kończy się napaściami na magistrat lubelski.

Otóż w rzeczywistości sprawa tak się przedstawia, iż Magistrat lubelski nie ma absolutnie żadnych stosunków z autorami sztuk, granemi w miejscowym teatrze, **gdyż teatr ten wydzierżawiony jest przez prywatnego przedsiębiorcę i jeżeli mogą zachodzić jakieś pretensje autorów dramatycznych, to tylko wobec przedsiębiorcy, dyrektora teatru, a nie wobec Magistratu, który nie ma z temi sprawami nic do czynienia!**

„Kurjer Poranny“ przedstawia sprawę w fałszywem świetle, urabiając sobie w ten sposób argumenty przeciw socjalistycznym władzom miejskim w Lublinie.

Ostrów Wielkopolski

NADUŻYCIA W MIEJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

W ubiegłym tygodniu zawieszony został w urzędowaniu burmistrz Ostrowca — Musielak, wskutek niedokładności i nadużyć w Miejskiej Kasie Oszczędności, o której to sprawie pisaliśmy swego czasu w „Robotniku“.

Zastępcą jego został narazie naznaczony przez Województwo vice-burmistrz Jondro, Chadek. Spotka się on jednak z wielką opozycją w Radzie Miejskiej, która w roku ubiegłym uchwaliła mu votum nieufności za kłamstwo, jakiego dopuścił się w delegacji Gazowni, wskutek czego miasto omal nie straciło kilka tysięcy złotych oraz dla tego, że, jako vice-burmistrz wspólnie z burmistrzem Musielakiem obrobili sobie pożyczki w Miejskiej Kasie Oszczędności. P. Jondro za pożyczkę kupił dom, a obecnie nie spłaca długu; pozatem, jako redaktor „Gońca Narodowego“ stale bronił burmistrza i pokrywał nadużycia, a o radnych PPS. pisał oszczerstwa, które nieraz były piętnowane na posiedzeniach Rady.

Cała sprawa nadużyć wyszła na jaw jedynie dzięki energicznej działalności klubu radnych PPS., którzy już od przeszło 2 lat stale domagali się rewizji w M. K. O., aż, widząc, że nie ma w tej sprawie dostatecznego zrozumienia w samej Radzie, udali się bezpośrednio do władz, aby wdrożyły śledztwo.

Kraków

ZGON ŻEGOTY CIĄGLEWICZA

Dnia 10 b. m. zmarł w Krakowie Edmund Żegota - Ciąglewicz, znany tłomacz dzieł klasycznych.

POŻYCZKA DLA KRAKOWA.

Onegdaj przybył tu przedstawiciel koncernu bankowego Blair et Co, w celu odbycia konferencji z przedstawicielami gm. m. Krakowa. Konferencja odbyła się przy udziale wiceprezydenta Wielgusa, który powrócił w tym celu z urlopu. Na konferencji omawiano główne wytyczne pożyczki.

Jak słychać, gmina pertraktuje obecnie o pożyczkę w wysokości 4 — 5 milj. dol. W jesieni prawdopodobnie dojdą do skutku układy o pożyczkę, która będzie zrealizowana około października.

ARESZTOWANIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM.

Policja przytrzymała osobnika, podającego się za Izaaka Aronowicza, urodzonego w Bakon w Rumunji. Rzekomy Aronowicz mówi tylko po rumuńsku, żydowsku i niemiecku, oraz po rosyjsku. Tajemniczy ten młodzieniec (liczy 28 lat życia) poznał na plantach Dietlowskich 17-letnią Bertę M., oraz 16-letnią Salę B. i namawiał je przez kilka dni natarczywie, aby wyjechały z nim zagranicę, nie określając bliżej miejscowości, do której pojadą. Aronowicz pokazywał dziewczętom większą ilość dolarów, mówiąc, że nie zbraknie im niczego. Aronowicza odstawiono do urzędu śledczego i pozostawiono w areszcie, gdyż zachodzi uzasadniowa obawa, że jest pośrednikiem w handlu żywym towarem. W śledztwie Aronowicz podawał się za dezertera z wojska rosyjskiego.

Przy aresztowanym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Lwów

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA POCZTĘ.

Śledztwo policyjne w sprawie napadu na pocztę Nr. 13, zostało już ukończone. Podejrzani o dokonanie napadu zostali oddani do dyspozycji władz sądowych. Są to: Włodzimierz Ordyniec, Włodzimierz Myrosz, Eugenjusz Karczmarski, Iwan Płantyna, Krajewska Wena i Jan Sztokała. Są to ludzie w wieku lat 18 — 24. Wszyscy są greko - katolikami, przeważnie synami ubogich rzemieślników. Ajencja A. W. stwierdza, iż działali oni z pobudek zbrodniczych, a nie politycznych. Dowodem tego jest fakt, iż obrabowali ajenta handlowego, Wajnstoka z kwoty 20 zł., a jedną z urzędniczek z 20 zł. 50 gr.

PROCES „KRÓLA RZEŹNIKÓW“ LWOWSKICH.

Wczoraj w rozprawie przeciwko Nowakowi zeznawał jako świadek były dyrektor rzeźni, Adam Krzyształowicz. Charakteryzował on Nowaka, oraz jego antagonistę, Jarkę, który przyczynił się do postawienia Nowaka w stan oskarżenia. Zaznaczył, że stosunki między tutejszymi rzeźnikami były złe, między dostawcami zaś na tle konkurencji jeszcze gorsze. (A. W.).

Wilno

KATASTROFA SAMOLOTOWA

Na lotnisku w Porubanku pod Wilnem wydarzyła się katastrofa lotnicza. W godzinach popołudniowych kpt. pułku lotniczego z Krakowa usiłował wystartować z lotniska na samolocie typu Potez. Samolotem tym jechał także pilot płk. Maliszewski. Wskutek przyczyn, dotąd niezbadanych, samolot przewrócił się w czasie startowania i uległ poważnemu uszkodzeniu. Oficerowie wyszli bez szwanku.

ŻYCIE PARTJI

ZEBRANIA ORGANIZACYJNE

OKR. PPS. Warszawa Podmiejska powiadamia, że najbliższe zebrania organizacyjne członków partji odbędą się: w sobotę 14 lipca w Żyrardowie (referent tow. dr. Krieger), w niedzielę 15 lipca w Lesznie (ref. tow. pos. Dobrowolski), w Nowym Dworze (ref. tow. pos. Pragier), w Górze Kalwarji (ref. tow. dr. Krieger), w Warkach (ref. tow. St. Brzozowski) i w Górcach.

Egzekutywa OKR. PPS.
Warszawa Podmiejska.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ, GISERZY!

Dnia 15 lipca b. r. o godz. 10 rano w sali Związku, Leszno 53 odbędzie się Walne Zebranie giserów.

O punktualne i bezwzględne przybycie uprasza Zarząd Sekcji giserów.

Ruch kult.-oświatowy

W dniu 15 b. m. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. urządza wycieczkę do Podkowy Leśnej. Zbiórka o godz. 8 rano punktualnie przy zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Koszta przejazdu w obie strony zł. 2 30 gr. wraz z fotografją.

Pożądane branie instrumentów muzycznych.

Wycieczka K.M.K.A. do Czerwińska statkiem dn. 15 b. m. Wyjazd z Warszawy w sobotę o godz. 11 wiecz. Przystań Zjednocz. Żeglugi, z lewej strony mostu Kierbedzia. Powrót w niedzielę wiecz. Koszty 5 zł. od osoby II kl.; żywność należy zabrać z sobą. Wycieczkę prowadzi prof. Nosarzewski. Zapisy w K.M.K.A., Chmielna 49 m. 3.

MŁODZIEŻ

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR. (dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

ROBOTNICY!
Zdrowie--to wasz kapitał!

Warstwa robotnicza, pozbawiona możności spożywania gorącej strawy, posila się podczas przerwy obiadowej, w fabrykach i warsztatach, zimnem jadłem, zakupywanem w pobliżu miejsca pracy lub przyniesionem z domu. Posiłek ten składa się z jaj, sera, chleba, a przeważnie wędlin. W porze letniej muszą to być produkty świeże, zwłaszcza wędliny, stanowiące częstokroć podstawowy artykuł pożywienia robotnika.

Na czasie też staje się zwrócenie uwagi konsumentów, jak należy ustosunkować się do źródeł zakupu wędlin, wskutek licznych przypadków ciężkiego zapadania na zdrowiu, po ich spożyciu. Oto co mówią nam miarodajne źródła o przyczynach tej choroby.

Od pewnego czasu Stolica coraz częściej notuje wypadki włośnicy, bywają nią dotknięci w mniejszym lub większym stopniu konsumenci z różnych sfer. W związku z rozmnożeniem się tej choroby — władze wydały cały szereg zarządzeń natury sanitarnej, wzmożony został nadzór nad rzeźniami miejskiemi, rozbudowano stacje trychinoskopijne, zwiększono ich ilość. Mimo to kronika miejska notuje coraz częściej wypadki trychinozy, ponieważ rozsadnikiem tej choroby są produkty wędliniarskie, *pochodzące z poza granic Stolicy*, których dostawcy, rekrutujący się z najrozmaitszego elementu, unikają dostarczania ich na stacje trychinoskopijne ze względów oszczędnościowo - zarobkowych.

Nie badane produkty, wytwarzane w warunkach bardzo podejrzanych, oraz z surowca (mięsa), na którym nie można dopatrzyć się stempla jakiejkolwiek rzeźni i oględzin lekarskich, przedostają się do różnych jadłodajni, oraz całego szeregu sklepów spożywczych, kawiarni i mleczarni kupczących wszelkimi produktami spożywczymi po za godzinami handlu.

Wiadomo, że napływ wędlin prowincjonalnych do Warszawy odpowiada ilości wyrobów produkowanych na miejscu, z surowca, który podlega ścisłym badaniom, wykluczającym dopuszczenie do przeróbki materjału szkodliwego dla zdrowia. Wiadomo również, że rewizje sporadycznie zarządzane przez dozory sanitarne w restauracjach jako też różnych jadłodajniach i sklepach ujawniły znaczny dopływ mięsa i wędlin, nigdzie niebadanych i kontrolowanych, a chętnie przez właścicieli zakładów nabywanych z powodu różnicy cen.

Dotknięci chorobą konsumenci, z których niewielu uprzytomnia sobie przyczynę taniości wędlin nabywanych pokątnie lub w napotkanej, po zamknięciu sklepów specjalnych, kawiarni czy mleczarni, zapominają rychło o pochodzeniu towaru, który mógł spowodować chorobę, bowiem jej symptomaty występują w kilka dni po spożyciu i nader często zgoła nieświadomie, a jednak wysoce niesprawiedliwie, poczytują za sprawcę nieszczęścia sprzedawcę, u którego mają zwyczaj stale nabywać wędliny.

Niesłuszne akty oskarżenia, godząc w dobre imię firmy, najsumienniej zabiegającej o wytwory zdrowe i poddanej stałemu dozorowi — muszą być uchylane w drodze procesów, któremi wszak nie da się zażegnać grożącego konsumentom niebezpieczeństwa, wypełzającego zawsze z przypadku nabycia lub spożycia wyrobów w miejscach, do których nadzór sanitarny z przyczyn personalnych nie zawsze może wkroczyć.

Dla ukrócenia zła i zapobieżenia chorobom jest koniecznem, aby czynniki miarodajne wydały zarządzenia niedopuszczające przywozu wędlin bez świadectwa lub dowodu pochodzenia i aby nakazały podawać je ponownym badaniom; natomiast na winnych utajenia przywożonego towaru należałoby nakładać wysokie grzywny, oprócz konfiskaty, włącznie z pociągnięciem do odpowiedzialności karnej.

Jak z powyższego wynika, obawy konsumentów nie są zupełnie słuszne, należy tylko przestrzegać, aby wyroby wędliniarskie, nabywane były w firmach masarsko-wędliniarskich, które jedynie dają rękojmię, że sprzedawany towar podlegał dozorowi sanitarnemu. 816

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było wczoraj rano pogodnie, temperatura 16, w Krynicy 18, na Hali Gąsien 16 i przy Morskiem Oku 12.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28,4, najniższa 24°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i gorąco, miejscami burze, słabe wiatry miejscowe.

Wcielenie poborowych z cenzusem. W dniach 17 i 18 b. m. podlegają wcieleniu do szkół podchorążych rezerwy poborowi z cenzusem (posiadający prawa do 15-miesięcznej służby w myśl art. 49 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym) rocznika 1907 i starsi, którym wygasły odroczenia, względnie którzy mimo, że korzystają z odroczeń, wnieśli podania o wcielenie.

W związku z powyższem, zainteresowani, o ile dotychczas nie otrzymali kart powołania, winni zgłosić się natychmiast po odbiór tychże w przynależnych PKU.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od 17 lipca do 15 września r. b., pomiędzy Warszawą i Truskawcem przez Lublin, Rozwadów, Lwów kursować będzie 2 razy w tygodniu wagon sypialny I i II-ej kl. poc. nr 903, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.15 i w powrotnym poc. nr. 904, przybywającym na tenże dworzec w Warszawie o g. 6.45. Wagon ten z Warszawy odchodzić będzie we wtorki i piątki, a z Truskawca w środy i soboty i przybywać do Warszawy w czwartki i niedziele.

Ostatni dzień zapisów na obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej. Dziś upływa o godz. 12 w południe termin subskrypcji pożyczki premjowej. Po południu nastąpi ostateczne obliczenie zapisów, a w poniedziałek 16 b. m. wpłynie do Kas Skarbowych kwota pożyczki.

Ci, którzy nie mieli możności do tej pory subskrybować pożyczki inwestycyjnej, winni w dobrze zrozumianym interesie własnym wykorzystać ostatnią chwilę, w której można nabyć ten papier po kursie emisyjnym.

Senat Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, na posiedzeniu w dn. 5 czerwca r. b. przyjąwszy do wiadomości protokóły z egzaminów magisterskich, uchwalił przyznać dyplom Magistra Nauk Ekonomicznych pp. Rychlińskiemu Stanisławowi i Lewinowi Aronowi Dawidowi.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 13 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 158.80
Holandja 359.10
Londyn 43,34
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.90
Praga 26.42
Szwajcarja 171.74
Włochy 46.70
Wiedeń 125.69

Papiery procentowe.

Dolarówka 84.25—85.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.60. 5% L. Z. Warsz przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 178.00—180.00. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob 82.50. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 160.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 150.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 64.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 65.50. Węglowe 104.00. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 188.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37.50. Cegielski. 46.50 Lilpop 37.25 Norblin 233.00. Orthwein 12.25. Morzejów 45. Parowóz 42.00. Ostrowiec A108.50. B122.00 Zieleniewski 140. Rudzki 51.00 Starachowice 54.00 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 259.00 — 260.00. Klucze 7.00.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 13 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany..

Dolar amer. 8.88. Bank Polski 180.00. Cukier 60.50, Węgiel 102.50, Modrzejów 44.00, Lilpop 35.50, Ostrowiec ser. B I em. 111.50, Rudzki 49.00, Starachowice 55.00.

Rubli 100 złotem 465. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy zastawne złothowe nieco słabsze. Obroty akcjami większe.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się d. 16 b. m. w poniedziałek.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Wyzwolona".
Stylowy: „Syn prerji".
Casino: „W dancingowym światku" i „Harry i senne mary".
Miejski: Wznowienie „Cyganerji".
Palace: „Nie chcę być królem" i „Kiki".
Splendid: „Okręt grzechu".
Pan: „Książę Seliman" i „Dama w wagonie sypialnym".
Rococo: „Walka namiętności".
Wodewil: „W pogoni za narzeczoną".
Filharmonja: „Opętana przez zmysły" i „W krainie świętego ognia".
Capitol: „Trędowata".
Światowid: „Białe noce".
Apollo: „Władca zwierząt" i „Kalifornia".

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

WYPADKI PRZY PRACY.

Na przystani Żeglugi Parowej, na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, w czasie ładowania towarów na platformę, skrzynia przygniotła woźnicę 26-letniego Moska Motka (Niska 38), który doznał złamania żeber z lewej strony oraz potłuczenia brzucha.

— Przy ul. Leszno 57, stolarz 40-letni Franciszek Rydel (Księcia Ziemowita 43), w czasie pracy obciął sobie w maszynie koniec palca prawej ręki. Obu ofiarom pracy pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Motka, ze względu na ciężki stan, przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WALKA POLICJANTÓW Z PIJANYM AWANTURNIKIEM.

W domu Nr. 10/12 przy ul. Młynarskiej jakiś pijany mężczyzna, stojąc w klatce schodowej, zaczepiał przechodzących lokatorów, obrzucając ich gradem obelżywych słów. Jeden z lokatorów zawiadomił o powyższem policję i wkrótce na miejsce przybyli: 2 posterunkowi 8-go kom. Wobec tego, że pijanym awanturnikiem był lokator tegoż domu, Stefan Duszyński, przeto milicjanci przeprowadzili go do mieszkania i ułożyli na łóżku, sami zaś skierowali się ku wyjściu. Po chwili Duszyński zerwał się z łóżka i wybiegł za policjantami, obrzucając ich stekiem obelg, poczem rzucił się na policjantów i zaczął ich kopać. Wobec takiego zachowania się, policjanci postanowili awanturnika odprowadzić do komisarjatu, celem wytrzeźwienia. W czasie szamotania się, policjanci zostali podrapani, prócz tego jeden posterunkowy został kopnięty tak silnie w okolicę kręgosłupa, że upadł i chwilowo stracił przytomność. Pogotowie po opatrunku przewiozło posterunkowego do domu. Awanturniczego pijaka osadzono w areszcie 7-go kom.

CZARNA NIEWDZIĘCZNOŚĆ SIOSTRZEŃCA.

Kacper Kwietniak (Szczygła 11) jest stryjem 20-letniego Władysława Kw., którego od maleńkiego dziecka wychował przy sobie i uważał niemal za swego syna. Było to przed laty, gdy po upływie pół roku po zabraniu ojca Kw. do wojska, przyszedł na świat maleńki Władzio. Wkrótce umarła mu matka i Władzio został sierotą. Ulitował się nad dzieckiem stryj Kwietniak i zabrał je do siebie. Po latach wojny powrócił z niewoli Kw., ojciec Władzia i zasiadł do pracy przy warsztacie szewckim. Mimo to, Władzio pozostał przy stryju. I dziś 20-letni młodzieniec, odwdzięczając się za trudy wychowania, ojcowską niemal opiekę stryja, okradł go w bezczelny sposób. A mianowicie: „miły" siostrzeniec wszedł w posiadanie książeczki oszczędnościowej stryja, zapoznał się z umówionem hasłem, i tą drogą wydostawszy z P. K. O. uciułane oszczędności w sumie 2.500 zł., znikł, jak kamfora. Ponieważ wszystko wskazywało, że Kw. udał się do swego rodzinnego miasta — Łodzi, zaalarmowano tamtejszą komendę p. p. Po 2-dniowem poszukiwaniu policji łódzkiej udało się zbiega odnaleźć i aresztować. Ze skradzionych pieniędzy znaleziono przy Kw. zaledwie 200 zł. Część sumy przegrał na wyścigach w Łodzi, resztę stracił ze swoją damą serca. Kw. przywieziono wczoraj do Warszawy i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

DZIECKO ZABITE PRZEZ SAMOCHÓD.

Na rogu ul. Dalekiej i Tarczyńskiej 4-letnia Irena Szafrańska (Tarczyńska 14), córka robotnika kolejowego, idąc w towarzystwie trzynastoletniej siostry, odłączyła się na chwilę od niej, pierwsza weszła na jezdnię, dostając się pod przejeżdżający samochód Misji Francuskiej. Koła samochodu złamały dziecku w kilku miejscach lewe podudzie. Sprawca przejechania zatrzymał auto i przewiózł dziecko do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie, mimo usilnych zabiegów lekarskich, dziewczynka zmarła.

NAPAD I UJĘCIE BANDYTÓW.

Wczoraj w nocy w zagajniku, należącym do folwarku Lewiczyn gm. Bielsk, pod Grójcem na przejeżdżających furmanką kupców braci Moszka i Lejzora Naftalów, mieszkańców Grójca, napadli bandyci, uzbrojeni w rewolwery. Na widok bandytów kupcy salwowali się ucieczką, ginąc w mrokach nocy z oczu bandytów. Ostatni dali za uciekającymi szereg strzałów z rewolwerów, jednak wszystkie kule chybiły. Bandyci, zaniechawszy pościgu, zbiegli furmanką w kierunku Grójca. Zaalarmowana niezwłocznie miejscowa policja, zarządziła natychmiastowy pościg, w wyniku którego sprawców napadu ujęto. Są to: Antoni Małkowski i Lucjan Komorowski, przyczem u tego ostatniego znaleziono rewolwer. Bandyci do napadu przyznali się. Osadzono ich w więzieniu.

POLICJA W WALCE Z NIERZĄDEM.

Władze policyjne przystąpiły do bezwzględnej i ostrej walki z rozpanoszonym w zastraszający sposób nierządem w śródmieściu stolicy. Pierwszym owocnym wynikiem tej akcji było zupełne zlikwidowanie kilkunastu ohydnych domów rozpusty przy ul. Śliskiej i Pańskiej, w obrębie 8-go kom. W ślad za tem wczoraj zamknięto i opieczętowano jeszcze, również na terenie tegoż komisarjatu, następujące domy schadzek: przy ul. Złotej 23, pozostający pod bezpośrednią „kuratelą" Pawła Żukowskiego, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Buldog", przy ul. Chmielnej 56 — należącego do znanego policji warszawskiej złodzieja t. zw. „doliniarza" Wacława Dębskiego, pod pseudonimem „Klarnet". Następnie ten sam los spotkał jaskinię rozpusty przy ul. Zielnej 4, Chmielnej 48 i Wielkiej 11. Na terenie kom. 9-go zamknięto i opieczętowano dom schadzek przy ul. Żórawiej Nr. 47. — Akcja ta znajduje żywe poparcie wśród mieszkańców śródmieścia stolicy. Należy przypuszczać, że odnośne władze nie poprzestaną na jednorazowej akcji obecnej, lecz intensywną działalnością w tym kierunku oczyszczą chociaż najbardziej ruchliwe centrum miasta.

BEZROBOTNY ROBOTNIK prosi czytelników o złożenie ofiar, któreby mu umożliwiły kupno pasa ortopedycznego dla chorego na próchnienie kręgosłupa jego młodego syna. Potrzeba jest około 50 zł. Ofiary przyjmuje Administracja.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędą się następujące zawody w Warszawie: Boisko Skry godz. 17.30 Varsovia — Makabi (mistrz. kl. A). O g. 15.30 przedmecz. Wyznaczony mecz Marymont—Pocisk nie dojdzie prawdopodobnie do skutku z powodu nieprzybycia Pocisku.

Boisko AZS godz. 17.30 Hakoah—WZS. O g. 15.30 przedmecz.

Boisko 1 p. radio-mecze o mistrz. kl. C Kraft — YMCA; Sturm — Reduta i Collegia—Lilpopianka.

GRY SPORTOWE W STOLICY.

W meczu koszykówki męskiej PIWF — Skra wynik był 16:4, zaś w spotkaniu drużyn żeńskich PIWF pokonał Skrę 16:6.

Mecz hazeny o mistrzostwo Warszawy Warszawianka — Makabi 2:3 został zweryfikowany na korzyść Makabi, wobec czego do klasy B spadają Warszawianka, Varsovia, Sokół i Strzelec. Mecz Grażyna — AZS zweryfikowano 3:0 na korzyść Grażyny. Mecz Skra — Grażyna odbędzie się jutro.

ELIMINACJE LEKKOATLETYCZNE W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

W eliminacyjnej rozgrywce w skoku w dal zwyciężył Nowak, osiągając 705 cm., co stanowi nowy rekord polski. Na drugiem miejscu Nalepa 686 cm., na trzeciem Sikorski 670,5 cm., a na czwartem Nowosielski 663 cm. Pozatem Jasna (Cracovia) osiągnęła w rzucie dyskiem 30.04 mtr.

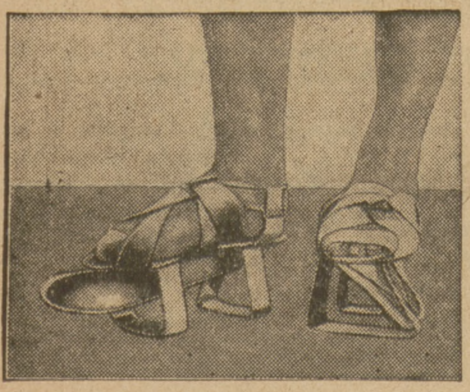
KONOPACKA W REKORDOWEJ FORMIE

Wczoraj Konapacka pobiła rekord światowy (własny) w rzucie dyskiem oburącz, osiągając 65.38 (prawę ręką 37.67 m.).

NASI TENISIŚCI W ZOPPOTACH.

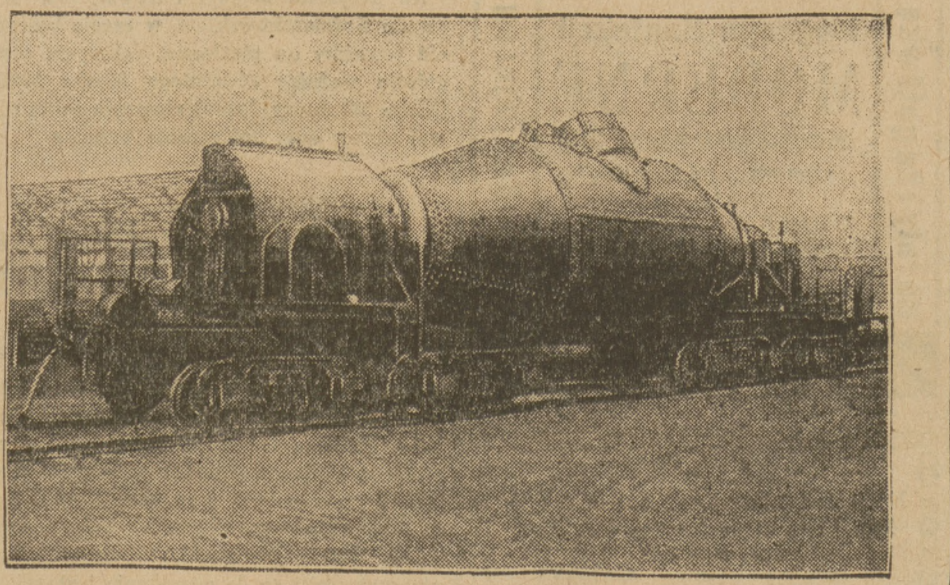
Podczas turnieju tenisowego w Zoppotach Marszewski uległ Wronce 4:6 4:6, Warmiński został pokonany przez Pitznera 6:3 0:6 5:7, zaś Dubieńska uległa węgierce Goncz 2·6 1:6.

PŁYWAKI Z ALUMINJUM



Zagranicą zastosowano z dużem powodzeniem specjalne pływaki aluminjowe, które rozszerzając płaszczyznę stopy ludzkiej na podobieństwo żabiej, ułatwiając pływanie. Jak widzimy na zdjęciu, pływaki te nie przeszkadzają w chodzeniu po lądzie.

PRZEWOŻENIE ŻELAZA W STANIE PŁYNNYM



Fotografja nasza przedstawia modnyk - wagon, przystosowany specjalnie do przewożenia żelaza w stanie płynnym. Ten sposób przewożenia żelaza zastosowała jedna z firm żelaznych w Stanach Zjednoczonych.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne"

Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Narodowy. Do poniedziałku włącznie „Ognie Sztuczne".

Od dnia 15.VII do 27.VIII kasa zamawiań w gmachu teatru Wielkiego będzie nieczynna. Bilety na 3 dni naprzód nabywać można w kasach dziennych teatrów, oraz w filji przy ul. Marszałkowskiej 98.

Teatr Letni. Dziś „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Polski. Codziennie „Broadway".

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta".

„Prawdziwa miłość" w teatrze Małym. Mimo wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się w dalszym ciągu komedja Maughana „Oto kobieta!", zajdzie ona z repertuaru za dni kilka z powodu urlopów artystów, biorących udział w tej sztuce. Najbliższą premjerę teatru Małego będzie słoneczna, pełna pogody komedja Roberta Bracco p. t. „Prawdziwa miłość" w wykonaniu M. Malickiej i A. Węgierko w rolach głównych.

Teatr Regjonalny w gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Sierkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Światu i Al. 3 Maja od g. 3 do 7-ej, a od 7 w kasie teatru.

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś nowa sensacyjna premjera p. t. „Rozruszaj się!"

Teatr Praski. Jutro „Jan Kiliński—szewc warszawski". W niedzielę po poł. „Mąż z grzeczności".

Teatr Morskie Oko, Jasna 3. Dziś powtórzenie premjery p. t. „To trzeba zobaczyć".

Teatr Nowości. Dziś „New - York - Warszawa".

Teatr „Czerwony As", ul. Marszałkowska 114. Codziennie rewja p. t. „Nasi w Gdyni".

Występy artystów w ogrodzie Rekierta. W ogrodzie Rekierta (Al. Ujazdowska 35) codziennie prócz koncertu, występy artystów o godz. 8 i 10 wiecz. Wejście bezpłatne.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.25 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.35 Odczyt „Francja a wojna światowa". 17.25 — 17.50 Odczyt „Schorzenia niemowląt w porze letniej". 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.30 Komunikat rolniczy. 19.30 — 19.55. „Francja i Polska we współżyciu dziejowem". 19.55—20.15 Odczyt „Jak powstała Marsyljanka". 20.15 Audycja ku czci Francuskiego Święta Narodowego. Koncert, poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Stanisława Korwin - Szymanowska (sopran) i prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

JUTRO.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 —12.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.55 Przerwa. 15.55—16.00 Komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16,20. Odczyt „Hodowla matek pszczelich". 16.20 — 17.00 Odczyt „Zbiór roślin lekarskich". 16.40 — 17.00 Odczyt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 17.00—18.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory Griega. 18.30 — 18.50 Rozmaitości. 18.50 — 19.15. „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 19.15 — 19.45 Przerwa. 19.45—20.10 Odczyt „Najważniejsze odkrycia w r. 1928". 20.15. Koncert wieczorny, popularny, Orkiestry Filharmonji Warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). 22.00 — 20.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

GŁOŚNIK DZIENNIKIEM NA STATKU.

Ciekawą ze wszechmiar inowację, mogącą zainteresować nietylko koła radjowe, lecz także sfery dziennikarskie, wprowadzono na jednym ze statków belgijskich, dzięki inicjatywie „Radio - Belgique" w Brukseli. Staraniem dyrekcji tej stacji, na statku „Thysville", który niedawno opuścił Antwerpję, zabierając belgijską rodzinę królewską do Konga, założono odpowiednią instalację radjową, w celu codziennego nadawania wiadomości, ujętych w formę mówionego dziennika. Kilku dziennikarzy brukselskich towarzyszy w podróży królowi, królowej i pasażerom statku, mając za zadanie, na podstawie otrzymanych z kraju drogą radjotelegraficzną wiadomości, redagować okrętową gazetę radjową. Pasażerowie statku mogą słuchać co wieczór najświeższe wiadomości z kraju za pośrednictwem głośnika.

Redaktorzy tej radjogazety mają również za zadanie informować kraj o przebiegu podróży. Codziennie wysyłają oni do Brukseli depesze radjowe, które, zanim ukażą się w pismach, podawane są słuchaczom przez „Radio-Belgique" w godzinach wieczornych.

MODA NA PLAŻY



Fonofragja nasza przedstawia modny ubiór plażowy, składający się z dżempra i krótkich spodeniek.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

3 KLASA 17-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy loterji państwowej padły większe wygrane na numery następujące:

Zł. 40.000 nr. 110.793, **zł. 20.000** nr. 100.544; **zł. 2.000** n-ry. 64595, 89480; **zł. 1.000** n-ry 64054, 92579; **zł. 500** n-ry: 68638, 76614; **zł. 400** n-ry: 37632, 86470, 90024, 106155, 117569.

Zł. 300 n-ry: 7297, 23449, 28534, 29071, 40118, 40405, 44685, 45163, 45468, 46812, 66768, 70923, 78156, 85182, 118172, 142518, 147846.

Onegdaj w drugim dniu ciągnienia padły większ wygrane na numery następujące:

Zł. 80.000 nr. 159845; **zł. 10.000** nr.. 65631; **zł. 5.000** n-ry: 67761, 108667; **zł. 1.000** n-ry: 30555, 152068; **zł. 500** n-ry: 4918, 15758, 83588, 102804, 153741; **zł. 400** n-ry: 16666, 54358, 80381, 98616, 102400, 104712, 118474, 151995, 152981.

Po **zł. 300** n-ry: 173, 5767, 10922, 14481, 26577, 30791, 33562, 41000, 44179, 65360, 73765, 78405, 78427, 81343, 83919, 92003, 113492, 114956, 122324, 129602, 135189, 141740, 145450, 153750.

Wczoraj w 3-cim dniu ciągnienia padły ważniejsze wygrane na następujące numery:

Zł. 2.000 nr. 22920; **zł. 1.000** nr. 21058; **zł. 500** n-ry: 19070, 61720, 131857; **zł. 400** n-ry: 5932, 6960, 22228, 58341, 85925, 93097, 97606, 107170, 116596, 137310, 138930; **zł. 300** n-ry: 31920, 55426, 55870, 60650, 80359, 94024, 98169, 109101, 129285, 140142.

LUIGI PIRANDELLO.

DWAJ KROLOWIE

Tragikomedja ta odbyła się w Kastanowie, kiedy rozwiązano radę komunalną i z Rzymu przybył komisarz królewski.

Dnia tego Melcjorino Pali w zadymionej i zakurzonej poczekalni stacyjnej tłukł się po piersi koślawemi rączkami, dyndającemi się w parze podartych szarych rękawiczek i sprawiał ulgę swej duszy, mówiąc:

— Lecz my zrobimy rewolucję... lucję. My!

Koledzy jego z rozwiązanej rady (rady, która źle skończyła, jak cichutko twierdził stróż stacyjny, staruszek toskańczyk, członek związku socjalistycznego kolejarzy), po długich sprzeczkach postanowili spotkać goście na stacji, pomimo, że był ich wrogiem. Wszyscy oni byli w surdutach i cylindrach. Pali usiłował przekonać ich, aby tego nie robili, że tak nie można postępować. Jednakowoż nie udało mu się to i nareszcie przyszedł razem z nimi, lecz w skromnem codziennem ubraniu. Tak, panowie. Na znak protestu.

Niski z rudą bródką i w niebieskich okularach, zupełnie przygnieciony swym szorstkim, steranym, zzieleniałym kapeluszem, zsuniętym z tyłu na szyję i na uszy, zglęte pod jego rondem, przytłoczony ciężkiem tabaczkowego koloru paltem, w dalszym ciągu sprawiał ulgę swej duszy, gniewnie gestykulując. Lecz teraz zwracał się wyłącznie do ilustrowanych ogłoszeń, rozwieszonych na ścianach poczekalni, ponieważ żaden z kolegów nie słuchał go więcej.

Stary stróż tymczasem zabawiał się, patrząc na niego z ironicznym uśmieszkiem na wargach.

Na jednem ogłoszeniu piękna dekoltowana dziewczyna, śmiejąc się, proponowała mówiącemu kufel pieniącego się, wylewającego się przez brzegi piwa, jakgdyby chciała, żeby on zamilkł. Napróżno.

— Rewolucja! Rewolucja — Kontynuował Melcjorino Pali, który zawsze w chwilach podniety powtarzał dwa lub trzy razy ostatnie sylaby słów, jakgdyby był własnem echem: — lucja... lucja.

Oburzenie jego było wywołane nie tyle rozwiązaniem rady (kpi sobie w zupełności... pełności z tego, że nie jest już członkiem rady), ile z tego powodu, że rząd w oczach całego narodu bezwstydnie kuma się z partją socjalistyczną i para się z czterema łotrami, którzy spacerują po ulicach Kastanowy z czerwonymi gwoździkami w butonierkach, bronieni przez szanownego deputata Mazariniego, który nie zebrał w Kastanowie nawet dwudziestu pięciu głosów... sów... Cała ta historja, bez najmniejszej wątpliwości, była dziełem Mazariniego, który, wyjeżdżając do Rzymu, przysiągł, że da dobrą nauczkę miastu, tak wrogo się doń odnoszącemu.. cemu. Lecz jaką nauczkę? Rozwiązanie rady? Też mi nauczka! Bzdury! Melcjorino Pali rozpatrywał całą sprawę z wyższego punktu widzenia... dzenia... Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści lirów dziennie — konduktorowi tramwaju, kolejarzowi? Uczą ich też wszystkiego cztery do pięciu miesięcy! A nauczyciel szkolny i sędzia, którzy byli zmuszeni studjować dwadzieścia lat, zanim otrzymali dyplom i stawać do najtrudniejszych konkursów,, nie dostają trzydziestu lirów dziennie! Lecz pomimo to cały ogół jest po stronie, tego tak zwanego proletarjatu... atu, atu!

W tej samej chwili, niewiadomo jakim sposobem, dekoltowana dziewczyna na ogłoszeniu, jakgdyby zbrzydło jej po próżnicy proponować kufel piwa człowiekowi, odpowiadającemu jej wściekłą gestykulacją, zerwała się ze ściany i z trzaskiem upadła na skórzaną kanapę, na której siedział były prezydent miasta, kawaler Deczenco Kappadona.

— Do licha! Wyskoczył gwóźdź! — Krzyknął wtedy stary stróż i podbiegł chichocząc.

Kappadona z przekleństwem na ustach zerwał się i tak gniewnie pchnął Melcjorina Pali'ego, stojącego z rozdziawionemi ustami i z rozczapierzonymi palcami, że tamten wpadł na jednego z kolegów.

— Ja? Cóż ja jestem winien? Skąd mam wiedzieć z jakiej przyczyny wyskoczył gwóźdź! — krzyknął gniewnie Pali; później zbliżywszy twarz do kolegi, na którego wpadł, i wziąwszy go za guzik surduta, kontynuował:

— Czy nie zdaje ci się, że to jest święta prawda? Cóż, ja się zgadzam. Trzydzieści lirów dziennie... ennie — konduktorowi tramwaju i kolejarzowi... Ja się zgadzam! Lecz wtedy sędziemu i nauczycielowi zapłaćcie sto... w przeciwnym razie, do stu djabłów, urządzimy rewolucję... lucję! My!

Kolega patrzył na guzik. Miał na sobie zniszczony cylinder, lecz nosił go z taką godnością i cały był ubrany tak starannie, że mowa ta wprawiała go w zły humor. To też sapał, przewracał oczami i zgadzał się na wszystko z Pali'ym. Nareszcie nie wytrzymał, odszedł od Pali'ego i podszedłszy do kawalera Kappadona, poprosił go o użycie swego autorytetu byłego prezydenta miasta, aby ten obłąkaniec umilkł. Nie przyzwoicie tak krzyczeć w łachmanach, przecież on ich kompromituje.

Lecz kawaler Kappadona, który już uspokoił się i teraz stał głęboko zadumany, machnął tylko ręką i zaczął dalej głaskać swoją królewską hiszpańską bródkę.

W Kastanowie nazywano go „królem", ponieważ był żywym portretem Wiktora Emanuela II w myśliwskiem ubraniu: był tak samo zbudowany, miał takie same wąsy, taką samą bródkę hiszpańską, taki sam nos zadarty do góry; jednem słowem — Wiktor Emanuel II **purus et putus, purus et putus,** jak mawiał rejent Kalamassimo, wielki znawca łaciny.

Kawaler Kappadona również przyszedł w codziennem ubraniu, lecz przecie wszystkim było wiadomo, że on nigdy nie zdejmował, nawet w najbardziej uroczystych dniach, swego pysznego myśliwskiego ubrania z aksamitu, swych wysokich butów i swego szerokiego kapelusza z piórem zatkniętym z boku, kubek w kubek jak u wielkiego króla na znakomitym portrecie, do którego jako model służył sam kawaler Kappadona.

Złe języki gadały, że do tego, aby zostać prezydentem miasta kawaler Kappadona żadnych innych zalet, prócz olśniewającego podobieństwa do Wiktora Emanuela, nie miał i, że w ciągu całego swego życia nic nie studjował, prócz portretu pierwszego króla Włoch, lecz zato portret ten wystudjował doskonale, być może druga plotka miała nawet pewną rację, lecz pierwsza — stanowczo żadnej racji nie miała. Rzeczywiście, nie wystarczy być podobnym do Wiktora Emanuela II, aby zostać prezydentem miasta Kastanowy. Tem bardziej, że we Włoszech niema miasta,, w którem nie znalazłby się, chociaż jeden człowiek podobny, lub też usiłujący być podobnym do Wiktora Emanuela II, do Humberta I, do Wiktora Emanuela III, a pomimo to żaden z tych ludzi nie został nawet sekretarzem prezydenta miasta.

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.